AKCJA AMBASADORA R. P. W TOKIO

Wydanie ABC

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok IV. | Prenumerata z dostawą . . 2·75 | Lwów, środa 28 września 1938 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 267

PROWOKACYJNA ODPOWIEDŹ PRAGI

NA NOTĘ POLSKĄ

WARSZAWA, 27. 9. (PAT). Dnia 25 bm. Ministerstwo Spraw Zagranicznych w Pradze doręczyło p. posłowi R. P. Kazimierzowi Papee notę, stanowiącą odpowiedź na notę polską z dnia 21 bm. Nota ta została przesłana kurierem i doręczona w Warszawie dnia 26 bm. o godz. 13.

Nota czeska nie zawiera żadnych nowych elementów pozytywnych a przeciwnie — można ją uważać za próbę wycofania się z poprzednio poczynionych oświadczeń.

Warszawa, 27. 9. (PAT) P. PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ PRZYJAŁ WCZORAJ O GODZ. 15 POSŁA NADZWYCZAJNEGO I MINISTRA PEŁNOMOCNEGO CZECHOSŁOWACJI DR JURAJA SLAVIKA, KTÓRY DORĘCZYŁ MU PISMO ODRĘCZNE PREZYDENTA REPUBLIKI CZECHOSŁOWACKIEJ DR EDWARDA BENESZA.

PAN PREZYDENT PRZYJĄŁ NASTĘPNIE MINISTRA SPR. ZAGR. JÓZEFA BECKA.

Berlin, 27. 9. (PAT) Z Raciborza donoszą na podstawie zeznań uchodźców, że w Czechosłowacji przeprowadzana jest obecna mobilizacja mężczyzn w wieku od 51 do 63 lat. Rocznikom tym powierzone zostaną prace przy kopaniu rowów strzeleckich.

Narada ambasadora R. P. w Tokio

z japońskim ministrem spraw zagranicznych

TOKIO, 27. 9. (PAT). Agencja Domei donosi, że ambasador R. P. odwiedził ministra spraw zagr. Ugaki, z którym odbył dłuższą rozmowę.

Chamberlein zapowiada

nowe spotkanie z Hitlerem

Londyn, 27. 9. (PAT) SZEF FRANCUSKIEGO SZTABU GENERALNEGO GEN. GAMELIN PRZYBYŁ WCZORAJ SAMOLOTEM O GODZ. 9 RANO DO LONDYNU. Z LOTNISKA W CROYDON GEN. GAMELIN UDAŁ SIĘ DO AMBASADY FRANCUSKIEJ.

Londyn, 27. 9. (PAT) Daladier, Bonnet, Corbin i gen. Gamelin przybyli o godz. 10.30 na Downing Street.

Londyn, 27. 9. (PAT) Na Downing Street ogłoszono komunikat urzędowy, który stwierdza, że premier Chamberlain odbył wczoraj przed południem dalsze narady z ministrami francuskimi. Premier Chamberlain zdecydował zwrócić się osobiście do kanclerza Hitlera. W tym celu sir Horace Willson odleciał wczoraj rano samolotem do Berlina.

Ogłoszenie tej wiadomości nastąpiło wkrótce po zakończeniu rozmów z ministrami francuskimi, po czym rozpoczęło się posiedzenit gabinetu brytyjskiego. „

Londyn, 27. 9. (PAT) Ministrowie francuscy opuścili Downing Street o godz. 12 min. 10.

Londyn, 27. 9. (PAT) Agencja Reitera donosi z Berlina, że kanclerz Hitler przyjmie sir Horace Wilsona o godz. 17-tej. Sir Horace Wilsonowi towarzyszyć ma jakoby ambasador brytyjski w Berlinie Henderson.

Berlin, 27. 9. (PAT) Sir Horace Wilson udał się o godz. 17 w towarzystwie brytyjskiego ambasadora sir Neville Hendersona i pierwszego sekretarza ambasady brytyjskiej do urzędu kanclerskiego.

Berlin, 27. 9. (PAT) Sir Horace Wilson opuścił w towarzystwie otoczenia urząd kanclerski o godz. 17.40.

Zapowiedź o pomocy M. Ententy dla Czechosłowacji jest nieprawdziwa

Rzym, 27. 9. (PAT) Agencja Stefani donosi z Bukaresztu: W tutejszych kołach dobrze poinformowanych zaprzeczają wiadomości, rozpowszechnionej przez niektóre dzienniki zagraniczne, jakoby Rumunia w porozumieniu z Jugosławią wysłać miała do Pragi i Budapesztu notę, zawiadamiającą, że obydwa państwa Małej Ententy wystąpią w obronie Czechosłowacji w wypadku agresji ze strony Węgier. Dodają tu, że Rumunia nigdy nie przewidywała tego rodzaju demarche. że także ze strony Jugosławii nie miano nigdy tego zamiaru.

Audiencja u p. premiera

Warszawa, 27. 9. (Tel. wł. — l. r.). W dniu dzisiejszym przyjął p. Premier gener. Składkowski delegację Związku Nauczycielska Polskiego, która przedstawiła ostatnio zaszłe wypadki w Łodzi, gdzie — jak wiadomo — dokonano zamachu na tamtejszy lokal ZNP.

Brak notowań

kursu waluty czeskiej

Warszawa, 27. 9. (Tel. wł. — l. r.). Wczoraj na giełdzie warszawskiej po raz pierwszy od czasu powstania waluty czechosłowackiej, transakcji zarówno dewizą na Pragę, jak i walutą nie dokonywano. Wobec tego kursu waluty czechosłowackiej nie notowano. — Pozostałe dewizy i waluty zagraniczne uległy silnej zniżce w stosunku do złotego polskiego.

INTERWENCJA POSŁA WOLFA WYWOŁAŁA OBRAZĘ NARODU POLSKIEGO

Wywiad o stosunkach w Czechosłowacji — Żandarmi czescy strzelają z karabinów maszynowych do uchodźców polskich — Zerwanie toru kolejowego pod Zebrzydowicami

Katowice, 27. 9. (PAT) Przedstawiciel PAT-a uzyskał wywiad z prezesem Związku Polaków w Czechosłowacji dr Leonem Wolfem, posłem do parlamentu czeskiego, który przybył wczoraj do Katowic.

Znalazłem się w granicach Rzeczypospolitej — oświadczył prezes dr Wolf — bo nie mogłem być bezczynny, zwłaszcza w OSTATNICH CHWILACH WALKI O WYZWOLENIE, które było celem mojego życia. Ono było celem mej pracy. W duchu tym występowałem jako przedstawiciel tej ludności, dla tego celu wstawiałem się za swoimi rodakami u władz w chwilach gdy ich krzywdzono.

Stwierdziłem, że KAŻDE ZETKNIĘCIE SIĘ MOJE Z LUDNOŚCIĄ POLSKĄ ZAMIAST PRZYNIEŚĆ JEJ ULGĘ I POMOC, POWODOWAŁO RACZEJ POGORSZENIE I CORAZ SILNIEJSZE REPRESJE. Ostatnia moja interwencja u władz czeskich po licznych aresztowaniach wśród młodzieży polskiej była dla mnie jedną z najcięższych chwil, jakie pod rządami czeskimi przeżywałem.

Na moją interwencję WŁADZE CZESKIE ODPOWIEDZIAŁY MI SZYDERSTWEM I GRUBIAŃSTWEM, A PONADTO POZWOLONO SOBIE NA OBRAZĘ UCZUĆ NARODOWYCH I PAŃSTWA POLSKIEGO. Widok siedzącego w komisariacie skatowanego harcerza polskiego, Hanusa, oraz uwijającej się wokół niego gromady żandarmów i tajnych agentów pozostanie mi długo w pamięci jako wyraz obecnego ustosunkowania się Czechów do Polaków.

— Jak pan poseł ocenia stosunek Czechów do Polaków?

O stosunkach tych trudno mówić — odpowiada dr Wolf — nie cofnąwszy się myślą wstecz do roku 1918. Czesi postanowili zrealizować OPĘTAŃCZĄ MYŚL UTWORZENIA Z MOZAIKI NARODOWOŚCIOWEJ PAŃSTWA NARODOWEGO, zachowując dla zewnętrznej propagandy wszelkie pozory rzekomej demokracji wolności i liberalizmu.

Nie będę się zajmował losem innych grup narodowych, bo one same upomną się o swe prawa. Jeżeli chodzi o grupę polską, to przepaść, wykopana między narodem polskim i czeskim w latach 1919 do 1920, była przez postępowanie władz czeskich stale pogłębiana, ze strony czeskiej nie było ani jednego objawu dobrej woli, a nawet jej pozoru, aby bodaj w części naprawić krzywdy, wyrządzone Polakom.

Niejednokrotnie zwracałem czynnikom czeskim uwagę na to, że PRZYJDZIE CHWILA, W KTÓREJ NARÓD POLSKI ZAŻĄDA RACHUNKU Z ICH POSTĘPOWANIA.

W Czechosłowacji od chwili jej powstania istniały zawsze silne wewnętrzne fermenty odśrodkowe ze strony mniejszości. W ostatnim okresie fermenty te przybrały na sile. Skutki błędnej polityki tak zewnętrznej jak i wewnętrznej ukazały się w całej pełni. Rzekomo zjednoczone państwo zaczęło pękać na wewnętrznych granicach etnograficznych. ŻĄDANIA LUDNOŚCI POLSKIEJ ZBYWANE BYŁY NIC NIEZNACZĄCYMI USTĘPSTWAMI. Obecny rozwój sytuacji europejskiej pozwolił na uzewnętrznienie tłumionego na dnie dusz polskich pragnienia integralnego przyłączenia naszej ziemi do Państwa Polskiego. Uważam, że GDYBY CZESI DOBROWOLNIE ZGODZILI SIĘ NA ŻĄDANIA SWYCH GRUP NARODOWOŚCIOWYCH, BYŁOBY TO JEDYNYM ICH ZBAWIENIEM.

Ostatni tydzień umocnił wolę ludu śląskiego powrotu w granice Rzeczypospolitej i wzbudził w nim bunt przeciwko władzy czeskiej. Ludność wyszła na ulice i pierwsze potoki polskiej krwi wsiąkły w ziemię śląską. Krew ta przelana na ziemi polskiej musi ostatecznie zdecydować o powrocie Zaolzia w granice Rzeczypospolitej.

* * *

Cieszyn, 27. 9. (PAT.) Wczoraj w nocy robotnicy czescy przybyli drezyną na most kolejowy w pobliżu granicy polskiej pod Zebrzydowicami i zdjęli szyny kolejowe z połowy tego mostu. W ten sposób wszelki ruch kolejowy między Zebrzydowicami i Piotrowicami, stanowiącymi stację graniczną po stronie czeskiej, został ostatecznie przerwany.

Wczoraj podaliśmy wiadomość o bezmyślnym niszczeniu toru kolejowego przez Czechów na linii Cisna-Łupków; dziś znowu notujemy fakt o zerwaniu jedynej pozostałej linii kolejowej Zebrzydowice—Piotrowice. Ostatnia zatem linia kolejowa łącząca Polskę z Czecho-Słowacją została zniszczona.

W akcji tej, nie uzasadnionej niczym, należy się dopatrzeć nowej prowokacji ze strony Czechów, którym — jak widać — nie wystarcza obsadzenie granicy armią i bandami uzbrojonych komunistów.

Jedynym punktem dla ruchu kołowego między Polską a Czechosłowacją jest dzisiaj most graniczny w Cieszynie. Czy długo? Nie wiadomo. Nie wiadomo, bo dziś ze strony zbolszewizowanej Pragi wszystkiego spodziewać się można. Ale Czesi powinni i muszą zrozumieć, że niszczenie dróg komunikacyjnych godzi w gospodarcze interesy Polski, i że Polska nie może pozwolić, by tego rodzaju prowokacje mogły uchodzić bezkarnie.

Cieszyn, 27. 9. (PAT.) Wczoraj w nocy, koło godziny 3, na odcinku granicznym pod Zebrzydowicami, grupa Polaków z Zaolzia, usiłowała przekroczyć granicę czesko-polską. W pobliżu granicy Polacy ci natknęli się na liczny patrol czeskiej żandarmerii, która nie uprzedzając, otworzyła na nich ogień z karabinów maszynowych. — Polacy rzucili się na żandarmów, których część rozbrojono. W wyniku walki jest kilku zabitych i kilkunastu rannych.

Apel prezydenta Roosevelta do Hitlera i Benesza

WASZYNGTON, 27. 9. (PAT). Prezydent Roosevelt zwrócił się dziś rano telegraficznie do kanclerza Hitlera, prezydenta Benesza oraz do Anglii i Francji z apelem na rzecz pokoju.

Waszyngton, 27. 9. (PAT) Wkrótce po północy prezydent Roosevelt wezwał na konferencję do Białego Domu sekretarza stanu Hulla i jego zastępcę Wellesa.

Departament stanu zapowiada ogłoszenie w najkrótszym czasie niezwykle doniosłego oświadczenia, odmawia jednak podania szczegółów tego oświadczenia.

Warszawa, 27. 9. (Tel. wł.) Z Waszyngtonu donoszą: Wczoraj prezydent Roosevelt zwrócił się telegraficznie do kanclerza Hitlera i prezydenta Benesza z apelem następującej treści:

„W imieniu 130 milionów obywateli Ameryki, w imieniu sprawy, obchodzącej całą ludzkość, wzywam do niezrywania rokowań i załatwienia konfliktu na drodze pokojowej, na drodze rozumu a nie gwałtu. Pokój lepiej zawrzeć przed wojną, aniżeli po wojnie, która, gdyby wybuchła, pociągnęłaby za sobą utratę życia przez miliony mężczyzn, kobiet i dzieci, i katastrofę dla całej cywilizacji ludzkiej.

Ameryka stoi daleko od obecnych konfliktów europejskich, ale zdaje sobie sprawę, że w wypadku wojny żaden naród nie ujdzie takiej czy innej konsekwencji."

W dalszym ciągu nota Roosevelta przypomina zobowiązania państw europejskich, jakie te wzięły na siebie, podpisując pakt Kelloga, i kończy się najpoważniejszym apelem do stron zainteresowanych, oraz stwierdzeniem, że nie ma takiego konfliktu, któryby przy dobrej woli obu stron nie mógł być załatwiony pokojowo, zgodnie z rozumem i duchem sprawiedliwości.

Wybory do zgromadzeń okręgowych

Warszawa, 27. 9. (PAT) Obecnie we wszystkich województwach odbywają się wybory do zgromadzeń okręgowych, powołanych, jak wiadomo, do ustalenia listy kandydatów na posłów w każdym okręgu wyborczym. W myśl ordynacji wyborczej wybory te winny być ukończone do dn. 3 października br.

Do dnia 30 bm. przewodniczący okręgowych komisyj wyborczych powołają przewodniczących obwodowych komisyj wyborczych oraz ich zastępców.

Do 3 października władze administracji ogólnej i przełożeni gmin powołają członków obwodowych komisyj wyborczych oraz ich zastępców.

W myśl postanowień ordynacji wyborczej do Sejmu do dnia 3 października winno być zakończone sporządzanie spisów wyborczych do Sejmu przez przełożonych gmin.

Do tegoż dnia winno być ukończone zgłaszanie delegatów do zgromadzeń okręgowych przez wyborców.

W myśl przepisów ordynacji wyborczej do Senatu, do dnia 28 bm. generalny komisarz wyborczy powoła przewodniczących wojewódzkich kolegiów wyborczych oraz ich zastępców.

Czesi organizują ekspedycje karne przeciw Niemcom sudeckim

Berlin, 27. 9. (PAT.) Z Linzu w Czechach donoszą, iż w okolicach tego miasta zorganizowali Czesi szereg ekspedycji karnych przeciwko Niemcom sudeckim. Całe grupy Niemców sudeckich zostały aresztowane. Miejscowy kierownik partii sudecko-niemieckiej Ryszard Stoiber, któremu udało się w ciągu dni 14-tu ukrywać, został obecnie przez Cechów odnaleziony i aresztowany.

Miejscowość Hohenfurt, została otoczona przez wojsko czeskie, po czym wszystkich obowiązanych do służby wojskowej Niemców sudeckich aresztowano i wywieziono w głąb kraju.

Komenda VI. Okręgu Z. S. przygotowała 16 baonów

Zarząd i Komenda VI Okręgu Związku Strzeleckiego zadeklarowały dowódcy Korpusu we Lwowie pełną gotowość 16-tu batalionów strzeleckich do walki o słuszne prawa Polski do prastarej polskiej ziemi zaolzańskiej.

Katastrofa kolejowa

Barcelona, 27. 9. (PAT) W odległości 30 km na zachód od Barcelony zderzyły się dwa pociągi osobowe. Wskutek katastrofy 30 osób zostało zabitych a ok. 50 jest rannych.

Pogoda w dniu dzisiejszym

Ranek chłodny i mglisty, miejscami przymrozki. W ciągu dnia pogoda słoneczna i ciepła (temperatura do 23 st.). Umiarkowany wiatr z kierunków południowo-wschodnich. Widzialność dobra.

Sabotowanie wyborów — aktem występnym

Nie ma u nas przymusu głosowania, nie ma — jak w niektórych innych państwach — ustawowego nakazu udziału w głosowaniu do Sejmu i Senatu. Nie ma też ustawowych sakcji karnych za niedopełnienie tego obowiązku obywatelskiego.

Nasza konstytucja, nasze ustrojowe przepisy stoją na stanowisku, że poczuciu obywatelskiemu należy pozostawić decyzję w tej mierze. Artykuł 6-ty konstytucji żąda od obywateli „rzetelnego spełniania nakładanych na nich obowiązków". A że Sejm i Senat należą do zasadniczych i głównych elementów ustroju państwowego — bo im przecież przypadają tak doniosłe funkcje, jak: ustawodawstwo, kontrola nad działalnością rządu, ustalenie budżetu, nakładanie ciężarów na obywateli — konstytucja nasza stoi na stanowisku, że prawo obywatela do udziału w wyborach jest jednym z najpoważniejszych jego obowiązków obywatelskich.

Stanęliśmy zatem w Polsce na stanowisku obowiązku obywatelskiego, a nie nakazu czy nawet przymusu.

Z tego jednak bynajmniej nie wynika, by ta pozostawiona wyborcy swoboda udziału w głosowaniu mogła wyradzać się w sabotowanie wyborów, w nawoływanie do nieudziału w głosowaniu, w paraliżowanie tak doniosłego dla państwa i społeczeństwa aktu, jakim jest wybór Sejmu i Senatu.

Sprawa ta została zresztą rozstrzygnięta przez najwyższą władzę sądową w Polsce. Gdy przy wyborach w roku 1935 wystąpiły różne partie z hasłami bojkotowymi w stosunku do wyborów parlamentarnych, nawoływały do sabotowania wyborów, miało to następstwo na drodze procedury sądowej — i w toku instancji Sąd Najwyższy wyrokiem z 22 maja 1936 r. orzekł:

— „Nawoływanie do niebrania udziału w głosowaniu do Sejmu i Senatu godzi w autorytet porządku prawnego, ustanowionego przez konstytucję... zmierza do przeciwdziałania powstaniu przez wybory Sejmu i Senatu, których istnienie i funkcjonowanie jest jednym z elementów ustroju państwowego, a zatem do przeciwdziałania Konstytucji".

A z tego wysnuł Sąd Najwyższy wniosek, że „publiczne nawoływanie do niebrania udziału w głosowaniu do Sejmu i Senatu stanowi występek z art. 156 kodeksu karnego" (przewidującego za ten występek karę więzienia lub aresztu do 2 lat).

W obecnej kampanii przedwyborczej spotykamy się znów z próbami i tendencjami publicznego nawoływania do sabotowania wyborów. Zbierają się znów pewne partie i uchwalają wezwać część obywateli państwa by nie brali udziału w głosowaniu.

Jest to — wedle orzeczenia Sądu Najwyższego — występek.

Taką kwalifikację tej bojkotowej akcji, świadomie i celowo organizowanej, trzeba sobie dobrze uświadomić. Nie my, nie ten lub ów wymyślił te kwalifikację postępku zorganizowanych partii, nawołujących do sabotowania wyborów parlamentarnych. Ustaliła tę kwalifikację najwyższa nasza magistratura sądowa, a przecież „res iudicata pro vero habetur", rzecz definitywnie osądzona winna uchodzić za prawdę.

Prawdą zatem, definitywnie stwierdzoną, jest, że każda akcja nawołująca do sabotowania głosowania, stanowi akt występny, a nawet karalny.

Nikt w Polsce nie jest przymuszony do głosowania. Nie ma u nas nakazu i przymusu. Wyborca ma pod tym względem zupełną swobodę i decyzje w tym względzie pozostawia się jego sumieniu i poczuciu obywatelskiemu.

Z chwilą jednak, gdy mu — z tych czy owych przyczyn — partie podsuwają: nie idź do urny!, gdy w zarządach partyjnych zapadają uchwały, mające mieć moc wiążącą dla członków stronnictw, gdy sabotowanie głosowania zostaje jawnie i celowo organizowane — przypomnieć trzeba, że jest to akcja występna, jak to stwierdza wyrok Sądu Najwyższego.

Tylko w swym sumieniu i w swym poczuciu narodowym i obywatelskim może każdy z nas przesądzić, jak się ma ustosunkować do wyborów. Z chwilą zaś, gdy ulega presji central partyjnych, nakazom czy zakazom, stąd idącym, staje się współwinnym występku, wchodzi w kolizję z prawem.

To trzeba sobie dziś uświadomić, gdy zbliżamy się z każdym dniem do terminu, w którym będziemy głosowali i decydowali o przyszłym składzie Sejmu i Senatu.

B. S

WERSAL JEST W AGONII

Mowa Mussoliniego w Veronie

Verona, 27. 9. (PAT.) Mussolini przyjął tu dziś defiladę 47.000 uzbrojonych Czarnych Koszul różnych formacji, po czym na placu Wiktora Emanuela wygłosił wobec stutysięcznego tłumu przemówienie, w którym oświadczył m. in.: Nigdy tak jak dziś, wspólnota pomiędzy faszyzmem a narodem włoskim nie była tak całkowita i ścisła. Naród włoski jest potężnie zorganizowany, jest duchowo i materialnie uzbrojony.

Należy uznać i ocenić wysiłki, których dokonał Chamberlain dla pokojowego rozwiązania sprawy. Podobne uznanie winni jesteśmy pobłażliwości Niemiec. Memorandum niemieckie nie odbiega od linii, zaaprobowanych w Londynie. Jest rzeczą zupełnie widoczną, że gdyby Czesi pozostawieni byli na liczenie tylko na swoje siły, to pierwsi uznaliby, iż nie warto wszczynać walki, co do której wyniku nie może być żadnej wątpliwości. Od momentu, w którym wysunięty został przez siły historii problem, który ma potrójny aspekt: niemiecki, polski i węgierski, stało się jasnym, że powinien on być rozwiązany integralnie. — Jest jeszcze kilka dni czasu, aby znaleźć sprawiedliwe rozwiązanie. Wierzę, że Europa nie zechce chwycić za miecz i spalić się sama „aby ugotować zgniłe jajko Pragi". Europa znajduje się w obliczu wielu potrzeb, lecz z pewnością najmniej pilną jest ze wszystkich potrzeba zwiększenia ofiary życia ludzkiego. Jeżeli jednak zostaniemy wciągnięci w konflikt, wówczas nie będziemy się wahać. Jest rzeczą bezcelową, aby dyplomaci podejmowali jeszcze wysiłki w celu uratowania Wersalu. Europa powstała po Wersalu, zbudowana została z kolosalną nieznajomością geografii i historii. Ten Wersal jest w agonii. Jego los decyduje się w tym tygodniu. W tym tygodniu właśnie powinna powstać nowa Europa, Europa sprawiedliwości dla wszystkich, Europa pojednania między narodami.

Czarne Koszule, my jesteśmy dla tej nowej Europy.

Rośnie fundusz na uchodźców z Czech

Katowice, 27. 9. (PAT.) Wczoraj w południe, pod przewodnictwem marsz. Sejmu śląskiego Grzesika, odbyło się posiedzenie komitetu walki o prawa Polaków w Czechosłowacji.

Na posiedzeniu tym, wobec nowej sytuacji, uchwalono jednogłośnie zmienić nazwę na „Komitet walki o Śląsk za Olzą" (Centrala w Katowicach).

Następnie wśród oklasków uchwalono powołać najbardziej obecnie w Katowicach p. dr Leona Wolfa, prezesa Związku Polaków w Czechosłowacji na drugiego prezesa Komitetu walki.

Katowice, 27. 9. (PAT.) Na ręce wojewody dra Grażyńskiego nadeszła dziś następująca depesza: Brześć nad Bugiem — Przesyłam 2.100 złotych złożone samorzutnie dziś w ciągu 3 godzin przez młodzież szkół powszechnych i średnich oraz nauczycielstwo i urzędników administracji szkolnej w Brześciu na rzecz pomocy dla walczących o złączenie z Macierzą braci Zaolzańskich. (—) Petrykowski kurator.

P. wojewoda przekazał powyższą kwotę do dyspozycji Komitetu walki o prawa Polaków w Czechosłowacji, centrali w Katowicach.

Katowice, 27. 9. (PAT.) W związku z prowadzoną w całym kraju zbiórką funduszów na pomoc uchodźcom z za Olzy, przemysł, zrzeszony w Unii Polskiego Przemysłu Górniczo-Hutniczego, wpłacił na ten cel do rąk Komitetu walki o prawa Polaków w Czechosłowacji kwotę 50.000 zł., złożoną przez wszystkie przedsiębiorstwa należące do Unii.

Ograniczenia handlowe w Rumunii

Czerniowce, 27. 9. (PAT) Rumuńskie ministerstwo spraw wojskowych zarządziło, iż istniejące zapasy materiałów wełnianych, nici wełnianych i blachy do wyrobów puszek. do konserw nie mogą być sprzedawane w wolnym handlu jako potrzebne dla przemysłu obrony krajowej. Z innych fabrykatów i półfabrykatów, jak bawełna, len, skóry, futra i t d., dozwolona jest sprzedaż od 50 do 80 proc. zapasów. Urzędy celne otrzymały zlecenie pobierania od importerów towarów, podlegających inwentaryzacji, zobowiązania, iż nie sprzedadzą żadnych ilości poza dopuszczonymi przez ministerstwo spraw wojskowych.

Batalion ochotniczy Z. M. P.

Warszawa, 27. 9. (Tel. wł.—l. r.) Śląski okręg Związku Młodej Polski zarządził rekrutację do ochotniczego korpusu zaolzańskiego. Do tej pory został sformowany jeden batalion. Dalszy napływ ochotników jest bardzo duży.

Odroczenie kongresu Stronnictwa Ludowego

Warszawa, 27. 9. (Tel. wł.—l. r.) Wczoraj Stronnictwo Ludowe rozesłało decyzję Naczelnego Komitetu Wykonawczego, że kongres partii ze względu na powagę sytuacji międzynarodowej został odroczony do 9 października. Odnośne zarządzenie podpisał b. marsz. Rataj. Decyzja ta wywołała w opinii zrozumiałe wrażenie.

Złóż grosz na F. O. N.

SUDECKIE POSTULATY HITLERA

WYSŁANE RZĄDOWI CZECHOSŁOWACKIEMU

Londyn, 26. 9. (PAT) Jak donosi Ag. Reutera, wedle wiarogodnych informacyj, zasadnicze punkty postulatów kanclerza Hitlera w sprawie rozwiązania zagadnienia Sudetów, wyszczególnione w memorandum niemieckim, doręczonym rządowi czeskiemu za pośrednictwem Chamberlaina, przedstawiają się jak następuje:

Wycofanie wszystkich czeskich sił zbrojnych, policji, żandarmerii, urzędników celnych i straży granicznej z obszarów, podlegających ewakuacji, zgodnie z mapą, załączoną do memorandum. Obszary te mają być przekazane Rzeszy 1 października. Ewakuowane terytorium ma być oddane w jego obecnym stanie, mianowicie bez zniszczenia lub czynienia niezdatnymi do użytku objektów wojskowych, gospodarczych lub komunikacyjnych, łącznie z lotniskami i radiostacjami. Tabor kolejowy na tym obszarze ma być przekazany w stanie neuszkodzonym. Zapasy żywności, surowców i t. p. nie mogą być wywiezione.

Rząd niemiecki zgadza się, aby upełnomocniona reprezentacja rządu czeskiego i armii czeskiej była przydzielona do głównej kwatery niemieckich sił zbrojnych celem omówienia szczegółów i sposobów ewakuacji.

Rząd czeski ma niezwłocznie zwolnić wszystkich Niemców sudeckich, służących w wojsku lub w policji na całym terytorium państwa czeskiego i pozwolić im na powrót do domu. Rząd czeski ma zwolnić również wszystkich więźniów politycznych pochodzenia niemieckiego.

Rząd niemiecki zgadza się na urządzenie plebiscytu na obszarach, które winny być ostatecznie ustalone najpóźniej do dn. 25 listopada. Zmiany w nowej linii granicznej w następstwie plebiscytu mają być ustalone przez czesko-niemiecką lub międzynarodową komisję. Sam plebiscyt ma się odbyć pod kontrolą komisji międzynarodowej.

Rzesza proponuje powołanie do życia odpowiednio upełnomocnionej komisji czesko-niemieckiej celem ustalenia wszystkich dalszych szczegółów. Na czas plebiscytu obie strony mają wycofać siły zbrojne z dawnych obszarów.

Mussolini o niepokojącej sytuacji europejskiej

Tydzień oczekiwania i męki Europy

przed ostateczną decyzją w sprawie Czechosłowacji

Vicenza, 26. 9. (PAT) Podczas objazdu miast północnych Włoch Mussolini wygłosił w Vicenzy przemówienie, w którym oświadczył m. in.:

Mogę powiedzieć, że od wczoraj rozpoczęło się coś, co można by nazwać tygodniem oczekiwania i męki Europy. Jest faktem powszechnie uznanym, że w traktatach pokojowych 1919 roku popełniono liczne błędy. Stwierdziłem to już w roku 1921. Proszę was jednak o nieprzypisywanie mi zdolności prorokowania, gdyż prorocy nie należą do naszej rasy. Już wtedy łatwo było przewidzieć, co się wydarzyło w dniach ostatnich.

Otóż, jeśli popełniony został błąd, co należy uczynić? Naprawić go. Lecz jeśli błądzić jest rzeczą ludzką, to trwać w błędzie jest rzeczą diabelską. Obecnie nie tylko nie chce się naprawić błędu, którego się dokonało przez nadmierne rozdęcie Czechosłowacji, lecz chce się utrzymać ten błąd i dlatego narody Europy miałyby się rzucić wzajemnie na siebie.

Otóż jeśli nie uzyskam przeciwnych dowodów, nie uwierzę, aby mogło się wydarzyć to, co byłoby jednym z najtragiczniejszych paradoksów historii ludzkości. Nie mniej mężowie, świadomi swej odpowiedzialności, nie mogą odrzucać żadnej hipotezy, nawet takiej, która mogłaby im się wydawać najbardziej absurdalną.

Do dnia dzisiejszego Włochy nie wydały żadnych zarządzeń o charakterze wojskowym, lecz jeśli inni będą nadal powoływać rezerwistów i gromadzić ich na granicach, jeśli przeprowadzane będą dalsze koncentracje floty, to jest rzeczą jasną, że nikt się nie zadziwi, jeśli Włochy wydadzą również odpowiednie zarządzenia.

Daliśmy już światu dowody naszej stanowczości i naszej woli. Dokonaliśmy podboju imperium, walcząc nie tylko przeciwko armiom abisyńskim, wyćwiczonym i prowadzonym przez Europejczyków, lecz stawiając czoło blokadzie gospodarczej, która postanowiona została przez 52 państwa.

Jednakże im więcej papierów zbiera się na stołach genewskich, tym bardziej bylem pewny, że naród włoski ani na chwilę się nie zachwieje. Dzisiaj wszyscy ci, co byli protagonistami sankcyj, zniknęli z horyzontu. Wielu spośród nich poszło w zapomnienie lub usunęło się wstydliwie z widowni. A naród włoski w ciągu czterech lat tych ciężkich prób jest bardziej niż kiedykolwiek gotów do stawienia czoła dalszym jeszcze cięższym próbom.

W obecnej chwili naród włoski ma jedno tylko oblicze: oblicze spokoju i decyzji. Jest to oblicze silnego narodu.

Dziś wznowienie rokowań

francusko-brytyjskich

Londyn, 26. 9. (PAT) Konsultacja ministrów francuskich i brytyjskich rozpoczęła się z pewnym opóźnieniem o godz. 9.30 wieczorem. Po 2 godzinach obrad zostały one przerwane.

O godz. 11.25 rozpoczął obrady po raz trzeci gabinet brytyjski w pełnym składzie. Posiedzenie gabinetu skończyło się o godz. 12.35.

Narady z ministrami francuskimi zostaną wznowione dziś o godz. 10 rano.

Paniczne nastroje

na Śląsku i Morawach

Mor. Ostrawa, 26. 9. (PAT) Ogłoszenie mobilizacji wywołało na całych Morawach i Śląsku panikę. Bezpośrednio po ogłoszeniu przez radio mobilizacji sygnalizowano nalot samolotów. W Mor. Ostrawie, Brnie i innych miastach Moraw i Śląska zarządzono codzienne zaciemnianie miast.

Z pogranicznych gmin napływają wiadomości o licznych starciach wojska i żandarmerii z rezerwistami, uchylającymi się od stawienia się do wojska.

Ewakuacja szpitala

z Czeskiego Cieszyna

Cieszyn, 26. 9. (PAT) Ewakuowano szpital miejski w czeskim Cieszynie. Ciężko chorych i personal sanitarny przewieziono w głąb kraju.

Walka z komunistami

Mor. Ostrawa, 26. 9. (PAT) Na terenie zaolzańskim komuniści ostro występują przeciw Polsce. Kilka wieców komunistycznych rozpędzili robotnicy i górnicy polscy.

Zastrzelony wróg Polaków

Cieszyn, 26. 9. (PAT) W Karwinie znaleziono zastrzelonego działacza czeskiego Ptaczka, znanego ze swojej antypolskiej szowinistycznej działalności na Śląsku Zaolzańskim.

Przywódca Polaków

w sytuacji aresztanta

Cieszyn, 26. 9. (PAT) Dr Wolff, będący rzecznikiem praw ludności polskiej, znalazł się obecnie w sytuacji, którą można porównać do aresztu domowego. Wokoło domu jego krążą stale patrole policyjne. Usiłowania interwencji ze strony posła Wolffa w obronie aresztowanych Polaków pozostały bez skutku.

Mobilizacja w Czechach

bez aprobaty Anglii

Londyn, 26. 9. (PAT) Oficjalny komunikat angielski stwierdza, że doniesienie radiostacji praskiej, jakoby mobilizacja w Czechach była zarządzona z wiedzą i aprobatą rządu brytyjskiego, nie odpowiada rzeczywistości.

Rząd brytyjski zwracał uwagę rządu czeskiego, że zarządzenie mobilizacji w Czechach może przyspieszyć akcję innych państw, zaś o samej mobilizacji został poinformowany po fakcie.

Czeski posterunek graniczny

zastrzelił polskiego nauczyciela

Cieszyn, 26. 9. (PAT) W nocy na północ od Cieszyna został przez czeski posterunek graniczny zastrzelony nauczyciel jednej ze szkół polskich w chwili, gdy starał się przekraść na stronę polską.

W Karwinie uzbrojono w karabiny miejscowych komunistów, którym powierzono ochronę fabryk i gmachów rządowych. Komuniści ci zachowują się prowokacyjnie wobec miejscowej ludności polskiej. Ub. nocy napadli oni na grupę Polaków. Wywiązała się dłuższa walka, w której wyniku są zabici i ranni.

Starcie robotników polskich

z czeską żandarmerią

Cieszyn, 26. 9. (PAT) Ub. nocy grupa robotników polskich, powracających z pracy w hutach w Trzyńcu, została bez żadnej przyczyny ostrzelana przez żandarmerię. Robotnicy polscy w obronie własnej rzucili się na żandarmerię i rozbroili ją, po czym ostrzeliwując się nadbiegającym posiłkom, skryli się w posiadłości czeskiego rolnika. Właściciel posiadłości zawiadomił o ukryciu się robotników polskich w jego stodole i sprowadził wojsko, które otoczyło posiadłość i zaczęło ostrzeliwać robotników polskich z karabinów maszynowych. Pomimo to robotnikom udało się przedrzeć przez kordon wojskowy i skryć się.

Próby demonstracji

na ulicach Lwowa

W dniu wczorajszym, w godzinach południowych grupa Ukraińców usiłowała demonstrować na ulicach miasta, wznosząc rozmaite okrzyki. W odpowiedzi na to w godzinach wieczornych urządziła demonstrację polska młodzież akademicka.

W obydwu wypadkach interweniowała policja, rozpędzając manifestantów.

Złóż grosz na F. O. N.

Polscy piłkarze w słabej formie, osiągają Z JUGOSŁAWIĄ 4:4 (2:1), z ŁOTWĄ 1:2 (1:1)

Warszawa, 25. 9. Na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie wobec 20.000 widzów rozegrany został międzypaństwowy mecz piłkarski Polska —Jugosławia o puchar króla Piotra II-go. Zawody zakończyły się wynikiem nierozstrzygniętym 4:4 (2:1).

Zawody rozpoczęły się od zwykłych przy międzypaństwowych spotkaniach uroczystościach.

SKŁADY DRUŻYN.

Reprezentacje wystąpiły w następujących składach:

Jugosławia: Glaser, Huegl, Matosic, Lehner, Jazbinsek, Kokotovic, Sipos, Lesnik, Wolff, Antolkovic, Woelker.

Polska: Madejski, Szczepaniak, Gałecki, Góra, Piec II, Dytko, Piec I-szy, Piontek, Korbas (po kilkunastu minutach zastąpił go Wostal), Wilimowski, Wodarz.

Zawody prowadził Szwed Eklind.

JUGOSŁAWIA MA LEKKĄ PRZEWAGĘ

W pierwszych minutach zaznacza się lekka przewaga Jugosławii, której piłkarze są naogół szybsi od Polaków. Jugosłowianie przeprowadzają szereg ataków, ale obrona wyjaśnia sytuację. Groźny strzał Antolkovica broni doskonale Madejski. Z Polaków Piec i Piontek dochodzą do bramki Jugosłowian, ale nie udaje im się zdobyć punktu.

PROWADZENIE ZDOBYŁ KORBAS

W 28-ej minucie piłkę dostaje Piontek, który podaje ją Korbasowi i ten ostatni strzela, zdobywając prowadzenie dla Polski. W kilka minut później Korbas zostaje ciężko kontuzjowany i zniesiony z boiska. W jego miejsce zajmuje Wostal.

W 38 min. atak polski dostaje się pod bramkę Jugosławii i Wilimowski podwyższa wynik do 2:0. W tym okresie Polska jest stroną atakującą i nasza drużyna jest bardziej agresywna.

Na kilka minut przed końcem pierwszej połowy Wolff ze spalonego strzela pierwszą bramkę dla Jugosławii. Sędzia bramki nie uznaje. W 44-ej minucie Jugosłowianie podejmują nowy atak na bramkę polską. Wolff znowu otrzymuje piłkę i prowadzi ją z połowy boiska, strzelając następnie nie do obrony.

PIĘĆ BRAMEK PO PRZERWIE

Po zmianie pól przez pierwsze minuty obie drużyny przeprowadzają szereg ataków, nie uwieńczonych bramkami. W 7-ej minucie za faul góry sędzia dyktuje rzut karny, z którego Kokotovic zdobył drugą bramkę. W 13-ej minucie Piontek z przeboju uzyskuje znowu prowadzenie dla Polski. W 5 minut później Woelker znowu wyrównuje. W 25-ej minucie Wolff po solowym przeboju strzela czwartą bramkę dla Jugosławii, zdobywając po raz pierwszy prowadzenie dla gości (stan meczu 4:3). W 39-ej minucie atak polski przeprowadzony całą linią uwieńczony zostaje sukcesem. Wostal strzela na bramkę, ale Graser broni. Piontek wybija mu piłkę i podaje Wilimowskiemu, który wyrównuje. W ostatniej minucie Wilimowski ma jeszcze okazję zdobycia zwycięskiej bramki, ale przestrzeliwuje.

OCENA OBU DRUŻYN

Ogólnie biorąc Jugosłowianie byli nieco lepsi, a przede wszystkim szybsi od Polaków. Najbardziej podobał się prawoskrzydłowy Sipos. Doskonały był również lewoskrzydłowy Woelker. Z łączników najlepszy był Antolkovic i doskonały strzelec Wolff. W pomocy wyróżnić należy Kokotovica. Obrona na poziomie. Bramkarz Glaser był świetny.

Z Polaków Madejski grał nieco nerwowo, ale nie zawinił ani jednej bramki. Obrona była dobra. Pomoc nienadzwyczajna, ale spełniła swoje zadanie. W ataku Wodarz i Wilimowski byli zbyt nieruchliwi. Korbas raczej zawiódł. Nieźle zagrał Wostal. Piec był lepszy w pierwszej połowie. Z całego ataku najlepszym był bezsprzecznie Piontek.

Pierwsza porażka Polski z Łotwą

Ryga, 26. 9. Na stadionie wojskowym w Rydze wobec 13.000 widzów odbył się międzypaństwowy mecz piłkarski pomiędzy drugą reprezentacją Polski i reprezentacją Łotwy. Zwycięstwo po raz pierwszy odniosła Łotwa w stosunku 2:1 (1:1).

Po powitaniach odegrano hymny narodowe Polski, Łotwy i Finlandii (na cześć sędziego Finna, Aolta). Drużyny występują w zapowiedzianych składach. Jedynie Łotysze po przerwie wystawiają na środku ataku Szajblisa.

Pierwsze minuty wykazują, że Polacy grają zbyt wolno, poza tym przetrzymują zbyt długo piłki. Między poszczególnymi częściami drużyny powstają ciągle duże luki. Łotysze jako drużyna są bardziej zgrani, walczą bardziej agresywnie, ponadto górują znacznie w pojedynkach.

W 26 minucie Vanas zdobywa pierwszy punkt dla Łotyszów, ale nasza drużyna się peszy i podejmuje szereg nowych ataków na bramkę gospodarzy. Atak jednak gra zbyt chaotycznie i dopiero w 34 min. udaje się Habowskiemu z podania Łyki wyrównać. Od tej chwili Polacy grają nieco sprawniej. Niestety, po zmianie pól, kiedy spodziewano się, że Polacy zagrają znacznie lepiej, następuje zupełna zmiana sytuacji. Łotysze opanowali zupełnie boisko, a przewaga ich okresami staje się przygniatająca. W ciągu 20 minut bramka polska jest w oblężeniu, atakowana ze wszystkich stron. Mrugalla broni jednak brawurowo, a obrona jest zawsze na posterunku. Łotysze mimo ogromnej przewagi nie mogą uzyskać zwycięskiej bramki i od 30 min. zwalniają nieco tempo, tak, że gra staje się bardziej otwarta. Łotysze są jednak w dalszym ciągu bardziej agresywni.

W 43 min. kierownik ataku Łotyszów Szajblis uzyskał drugą bramkę dla Łotwy, ustalając wynik dnia.

Zwycięstwo Łotyszów było zupełnie zasłużone. Przeważali oni nad Polakami zarówno w polu, jak i pod bramką. Gra ich była optycznie lepsza. Zespół był bardziej wyrównany. Klęskę Polaków zawinił przede wszystkim napad, w którym najsłabsi byli Schaerfke i Artur. Gendera był nieco lepszy, a skrzydłowi Łyko i Habowski wykazali brak jakiejkolwiek samo dzielnej incjatywy. Po przerwie atak polski zupełnie się rozleciał. Pomoc nasza była niezła. Obrona bardzo dobra, a bramkarz doskonały.

———

POZNAŃ POKONAŁ NIEMCY ŚRODKOWE 4:2

Poznań, 26. 9. W Poznaniu wobec 2500 widzów rozegrany został międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją środkowych Niemiec a reprezentacją Poznania. Zwyciężyła drużyna poznańska w stosunku 4:2 (3:2). Bramki dla Polaków zdobyli: Narożny dwie (jedną z karnego), Skrzypczak, Lederer (strzał samobójczy).

POGOŃ—LEGIONIŚCI 7:0 (2:0)

Lwów, 26. 9. W niedzielę ligowa drużyna Pogoni rozegrała towarzyski mecz piłkarski z drużyną Związku Legionistów, wygrywając 7:0 (2:0). Bramki dla Pogoni zdobyli: Borowski trzy, Kraus, Karpiński, Gwizdała i Pierczak. Pogoń grała w składzie silnie osłabionym, w drużynie legionowej m. in. grali: Wacek Kuchar, Giebartowski, Lachowicz, Szabakiewicz, Słonecki, Gulicz, Tarczyński i inni.

Walasiewiczówna ustaliła rekord świata w pięcioboju

Grudziądz, 26. 9. W Grudziądzu odbyły się zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo miasta. W ramach tych zawodów startowała poza konkursem Walasiewiczówna, która ustanowiła nowy rekord świata w pięcioboju, osiągając 369 pkt. a więc o 4 pkt. więcej niż wynosi rekord światowy.

W poszczególnych konkurencjach Walasiewiczówna uzyskała następujące wyniki: 100 m — 12 sek., skok w dal — 5,97, rzut kulą — 10,43, skok w zwyż — 1,35, rzut oszczepem — 38,94. Poza konkursem Walasiewiczówna startowała jeszcze na 200 m, uzyskując czas 23,8.

„ORLĘTA" Z DĘBLINA PIERWSZYM KLUBEM LEKKOATLETYCZNYM POLSKI

Kraków, 26. 9. Dzięki niedzielnym sukcesom drużyna „Orląt" (szkoły podchorążych rezerwy lotnictwa z Dęblina) wysunęła się na czoło w tegorocznej tabeli punktacyjnej PZLA, mając 143 pkt. przed Warszawianką. Zespół „Orląt" zdobył w roku obecnym tytuł mistrza Polski w sztafetach: 4×100 m, olimpijskiej, 4×200 m i szwedzkiej, oraz zajął trzecie miejsce w sztafecie 3×1000 m.

Zawody lotniczo-samochodowo-motocyklowe

W dniu wczorajszym odbyła się we Lwowie bardzo ciekawa impreza motorowa, poraz pierwszy w ten sposób w Polsce pomyślana, oparta na współpracy samolotu, samochodu i dwóch motocykli, zorganizowana przez Aero klub Lwowski, Małopolski Klub Auto mobilowy i Klub Motorowy Związku Strzeleckiego.

Impreza składała się z dwóch konkurencji: jazdy sztafetowej i pościgu za szybowcem. W skład każdej sztafety wchodził jeden samolot RWD 8, jeden samochód i dwa motocykle. Sztafet było 12. Start i meta znajdowały się na lotnisku Aeroklubu w Skniłowie. Samochód, otrzymawszy meldunek na starcie, jechał w kierunku Obroszyna i tam wręczał meldunek motocyklowi, który po przebyciu odcinka terenowego oddawał go samolotowi w Basiówce, a ten z kolei zrzucał go motocyklowi, znajdującemu się w pobliżu Komarna. Stąd meldunek dostawał się do rąk kierowcy samochodu, tego samego, który wykonał zadanie pod Obroszynem, po czym cała sztafeta w liczbie czterech maszyn przyjeżdżała na lotnisko w Skniłowie. Decydował najkrótszy czas, potrzebny na przebycie tej przestrzeni. Najlepsze miejsce w tej konkurencji uzyskała sztafeta pilot Borucki, samochód inż. Bogucki i motocykliści Krzemiński i Bosak, osiągając czas 51 minut.

Równocześnie odbył się pościg za szybowcem a właściwie motoszybowcem, pilotowanym przez inż. Żabskiego. Motoszybowiec startował czterokrotnie w ciągu zawodów, lądując w terenie w promieniu 20 klm. od Lwowa. W pogoni brały jednocześnie udział trzy sztafety, przy czym decydujący był czas od chwili wylądowania szybowca do chwili odebrania proporczyka z rąk pilota. Najlepszy czas w tej konkurencji miał p. Stawiński 7 m. 35 s.

W klasyfikacji ogólnej pierwsze miejsce zdobyła sztafeta Nr. 8 w składzie: pilot Borucki, samochód inż. Bogucki, motocykle Krzemiński i Bosak. Czas zwycięskiej sztafety wynosił 65 min. 40 sek. 2) Sztafeta Nr. 1 w składzie: pilot Kowalski, samochód Stawiński, motocykle: Kwaśniewski i Kordasz, osiągając czas 65 min. 15 sek. 3) Sztafeta Nr. 7 w składzie: pilot Bobrowski, samochód Dydyński, motocykle: Monne i Borowiec. Czas tej sztafety 66 min. 39 sek.

Impreza wypadła nadzwyczaj udatnie i była doskonale zorganizowaną. Świadczyła ona dobrze o współpracy trzech klubów motorowych naszego miasta. Zawodnicy wykazali bardzo wiele ambicji w tym ciężkim wyścigu oraz prawdziwego ducha sportowego.

Na lotnisku zgromadziły się tłumy publiczności, które były przez cały czas wyścigu informowane o jego przebiegu przez megafony.

Kierownictwo zawodów spoczywało w rękach komandora p. dr. I. Wygardę, wicekomandorów p. Zofii Kannenberg i red. E. Kozłowskiego, oraz p. kpt. Pischingera z ramienia Aeroklubu.

Rozdanie nagród i plakiet odbyło się wieczorem w salonach Małopolskiego Klubu Automobilowego

SŁABOŚĆ RZĄDU, CHWIEJNOŚĆ CHARAKTERÓW, BRAK ODWAGI

SENSACYJNY GŁOS DZIENNIKA FRANCUSKIEGO O POLITYCE ANGLII I FRANCJI

Dziennik paryski „Le Jour", organ zresztą dla Polski nieprzychylnie usposobiony, zastanawia się w artykule wstępnym nad przyczynami słabości polityki francuskiej i angielskiej w stosunku do Hitlera. Artykuł ten podajemy poniżej w streszczeniu. — Red.

W artykule „Le Jour", w depeszy, wysłanej z Bukaresztu do Paryża, a będącej odbiciem nastrojów króla Karola i jego rządu, czytamy: „Pragnęłoby się wiedzieć w Bukareszcie na jakich liniach strategicznych zdecydowała się Francja i Anglia zorganizować opór i od którego momentu zaczną Niemcom mówić „nie". Odpowiednio do rodzaju odpowiedzi na to pytanie, rząd rumuński zorientuje swoją politykę".

I byłby istotnie czas — pisze dziennik paryski — dowiedzieć się, czy Anglia i Francja w ogóle wyznaczyły granice, poza którymi wyczerpie się ich cierpliwość. Koła polityczne brytyjskie wyrażają zdziwienie, dlaczego skoro przed dwoma tygodniami jeszcze opinia obydwu narodów była zgodna w stanowczym przeciwstawieniu się żądaniom niemieckim, obecnie trudno im dojść do porozumienia.

Odpowiedź — wyjaśnia „Le Jour" — jest prosta: rząd francuski, który jest podzielony na dwa obozy i liczy sześciu ministrów przeciwstawiających się interesom narodowym, postanowił mimo wszystko stawić opór i oświadczyć się za dochowaniem wierności paktowi czechosłowackiemu. Temu przekonaniu dali również wyraz ministrowie Daladier i Bonnet, pierwszy 12 lipca, drugi 4 b. m. Jeśli jednak ci ministrowie w dobrej wierze głosili stanowczość w przeciwstawieniu się Berlinowi, to również dlatego, że spodziewali się tę samą stanowczość znaleźć w Londynie. W miarę jednak precyzowania się sytuacji wewnętrznej i zewnętrznej w krajach, zainteresowanych kryzysem, politycy angielscy popadli w ten sam impas niezdecydowania, co politycy francuscy.

Hitler, z właściwą sobie intuicją przeczuł, że nie natrafi na zbyt solidny opór. W ten sposób wytworzyła się sytuacja, grożąca rozpętaniem wojny, która zaprowadziła prem. Chamberlaina do Berchtesgaden. Tutaj spotkało premiera wielkie rozczarowanie. Był to nie tylko pierwszy lot w jego życiu, ale także pierwsze fizyczne zetknięcie się z Niemcami. Powróciwszy do Londynu, podzielił się wrażeniami z rozmowy z kanclerzem ze swoimi kolegami: „Wszystkiego można się było spodziewać po kanclerzu Rzeszy. Wszelka rozumna dyskusja z nim nie jest możliwa. Stracilo się już dość terenu. Trzeba było jednak jak najprędzej zgodzić się na wszystko, czego żądał. Jeśli nie..."

Nie liczono się tylko z Pragą, z uporem Benesza, tym bardziej ślepym, że podsycanym ustawicznie przez telefony z Paryża, gdzie wszystko co pozostaje pod wpływem Sowietów usiłowało wmówić w prezydenta czeskiego, że Francja zbrojnie poprze jego opór.

Najwyższy czas — pisze dziennik francuski — położyć kres upokorzeniom ,jakie zniosły nasze dwie „demokracje" od strony reżimu totalistycznego. Anglicy nie mogliby ich zapomnieć Francji, jej przypisując całą winę. I Francja ze swej strony mogłaby się dać opanować uczuciu niechęci, która rozdzieliłaby definitywnie oba kraje.

Kończąc, publicysta francuski wskazuje przyczyny, które spowodowały obecną sytuację Francji: **słabość rządu, chwiejność charakterów. brak odwagi**

Mimochodem

Nareszcie zaczynają rozumieć

Są ludzie, którzy uczą się i myślą bardzo powoli. Dopiero gwałtowne uderzenie pobudza ich zdolność szybszego myślenia i rozumienia tego, co się dzieje w rzeczywistej rzeczywistości. Ostatnie wypadki w polityce międzynarodowej, szczególnie rozwój kryzysu Czecho-Słowacji, jest uderzeniem zmuszającym do szybszego myślenia nawet najbardziej doktrynerskich demokratów i wyznawców Ligi Narodów. We wczorajszym artykule wstępnym „Wiek Nowy", organ miejscowych demokratów, rozdziera szaty nad upadkiem systemu polityki genewskiej, nad atmosferą moralną gwałtu w Europie itd., jednakże zaczyna nareszcie rozumieć zmianę, jaka zaszła w realnym układzie stosunków politycznych:

„Trzeba sobie zdać sprawę z tego, że podwaliny moralności w polityce międzynarodowej, których wyrazem miała być Liga Narodów, legły w gruzach. Trzeba mieć na oku, że żadne gwarancje, żadne umowy i żadne sojusze nie mogą dać narodowi bezpieczeństwa, jeśli sam o nie nie dba i nie szuka sam dróg ocalenia i bezpieczeństwa. Można się na politykę zagraniczną Polski zapatrywać rozmaicie, można uznać, iż ze współpracy polsko-niemieckiej większą korzyść mają Niemcy, niż Polska, ale trzeba to stwierdzić, że gdybyśmy poszli na jakiś pakt wschodni lub oparli nasze bezpieczeństwo tylko na sojuszu z Francją i na wierze w Anglię, jako opiekunkę ideałów sprawiedliwości i przyzwoitości — tobyśmy ładnie wyglądali. Dla nas płynie przede wszystkim ta nauka, iż musimy bezpieczeństwo nasze opierać na własnych siłach. To, co się dzieje z Czechosłowacją, jest tak wstrząsającą lekcją zmysłu rzeczywistości w ujmowaniu zjawisk politycznych, iż wyleczy zapewne na długie lata ludzi z wiary w pomoc innych i dokona też niestety wielkiego spustoszenia w świecie wartości moralnych".

Widać z tego, że w „Wieku Nowym" zaczyna nareszcie świtać bodaj **prymitywny realizm polityczny. Ale stare doktrynerstwo nakazuje pożalić się nad rzekomym „wielkim spustoszeniem w świecie wartości moralnych". Sądzimy, iż dokonujące się obecnie wyjaśnienie sytuacji politycznej przez naprawienie błędów oraz krzywd popełnionych w Traktacie Wersalskim i w okresie rozkwitu Ligi Narodów, przyczyni się jedynie do oczyszczenia atmosfery moralnej w Europie.**

ZE SPORTU

Gąssowski w Przemyślu

W sobotę na boisku Polonii w Przemyślu odbyły się międzyklubowe zawody lekkoatletyczne z udziałem zawodników lwowskich i Gąssowskiego. Wyniki osiągnięto następujące:

Panowie: 100 m.: 1) Danowski (AZS) 11:1, 2) Orlewicz (Pog.) 11:4, kula: 1) Niemiec (P.) 12.13, 2) Bilan (Czuw.) 11.86, 3) Gąssowski (Orlęta) 11.55, skok w dal: 1) Bochniewicz (AZS) 6.51, 2) Gąssowski 6.49, sztafeta olimpijska: 1) AZS. wzmocniony Gąssowskim 3:38.8, 2) Czuwaj.

Panie: 60 m. 1) Sławska (Pancer.) 9, 2) Kremerówna (AZS) 9:1, kula: 1) Fiskówna (Hagibor) 9.61, skok w dal: 1) Kremerówna 4.40. dysk: 1) Kliskówna (Panc.) 24.93, sztafeta 4 x 100 m.: 1) Pancerni 1:01.

REKORD WALASIEWICZÓWNY WYRÓWNANY

Amerykańska lekkoatletka Haire Isicon uzyskała w biegu na 50 mtr. wynik 6.4 sek. Wynik powyższy jest oficjalnym rekordem świata, który należy do Walasiewiczówny od roku 1935.

NIEMCY — RUMUNIA 4:1

W niedzielę na stadionie reprezentacyjnym w Bukareszcie w obecności 40 tys. widzów rozegrany został międzypaństwowy mecz piłkarski Niemcy—Rumunia.

Zwyciężyła drużyna Niemiec 4:1 (1:0). Bramki dla Niemców zdobyli: Hahnemann, Stroh po jednej, oraz Pesser dwie. Honorowy punkt dla Rumunii wywalczył Orża.

W pierwszej połowie meczu przewagę mieli Rumuni, nie potrafili jej jednak uwidocznić cyfrowo.

Zawody prowadził sędzia jugosłowiański Mika Popowicz.

Złóż grosz na F. O. N.

Wystawa rzadkich zbiorów marynistycznych we Lwowie

(a) Jeszcze przez kilka dni do końca bieżącego miesiąca oglądać można w salach „Zbiorów Bolesława Orzechowicza" wystawę niezwykle rzadkich zbiorów marynistycznych, odnoszących się do przeszłości polskiego morza. Wystawa ta zorganizowana została w związku z pobytem w naszym mieście Delegatów Gdyni, gdy na życzenie Prezydium miasta w kilku salach dyr. dr Aleksander Czołowski urządził pokaz części swego prywatnego zbioru, zawierającego polskie zabytki marynistyczne z XVI — XVIII wieku, które zdołał zebrać jeszcze przed wybuchem wojny światowej. Zbiór ten, wielce interesujący, zawiera stare mapy Bałtyku i jego polskiego pobrzeża, plany i widoki miast, stare sztychy i rysunki polskich przymorskich ziem historycznych, okrętów i bander i t. p., cenne rękopisy, dokumenty, autografy, a nadto bogatą literaturę, odnoszącą się do naszych spraw morskich od XVI do XVIII w.

Na szczególniejszą uwagę wśród tych niezwykle cennych i rzadkich zabytków zasługują stare portrety naszych królów i mężów stanu, którzy w zabiegach o tworzenie marynarki wojennej wiekopomne położyli zasługi. Spozierają z nich czcigodne postacie Zygmunta Augusta i Stefana Batorego, dalej Zygmunta III. i Władysława IV, głównych twórców flot wojennych, dalej prymasa Stan. Karnkowskiego, arc. lwow. Dymitra Solikowskiego, kanclerza Jana Zamoyskiego, hetm. Jana Karola Chodkiewicza, hetm. Stanisława Koniecpolskiego, hetm. Krzysztofa Radziwiłła i kanclerza Jerzego Ossolińskiego, zajmujących chlubne miejsce w tradycji polskiej marynarki. Pomieszczone obok portretów objaśnienia i charakterystyczne cytaty, wyjęte z ich pism i mów świadczą wymownie, jak każdy z tych mężów trafnie i głęboko oceniał znaczenie morza i własnej floty dla Polski.

Wyłożona na wystawie kartografia ubiegłych wieków, przedstawia nasz bałtycki brzeg, a materiału poglądowe go dostarczają rozmieszczone mapy, wśród których ogólną zwraca uwagę najstarsza mapa Polski, nakreślona w połowie XVI w. przez Polaka Wacława Grodeckiego. Szczegółowe dopełnienie wystawionych map, tworzy szereg współczesnych planów Gdańska i jego okolic, dających dokładne wyobrażenie, jak ten stary, bogaty i tętniący życiem Gdańsk był położony, rozbudowany i ufortyfikowany. Materiał to nieoceniony do specjalnych badań, a zwłaszcza do czasów oblężenia przez wojska rosyjsko-saskie Gdańska i zamkniętego w nim króla Stanisława Leszczyńskiego w r. 1734. Mały, rytowany planik Pucka z pocz. XVIII w. daje wyobrażenie, jak była ufortyfikowana ta polska, nadbrzeżna twierdza, która w ciągu wieków tak wybitną odgrywała rolę.

Liczne, piękne ryciny przedstawiają głównie widoki Gdańska od końca XVI w. po czasy najnowsze. Szczególnie wartościową i rzadką jest seria tablic, rytowanych przez gdańszczanina, E. Dickmanna w r. 1617. Przedstawia bogata ta wystawa marynistyczna ryciny różnych typów okrętów wojennych i handlowych od XIV do XVIII wieku, oraz bander, pomiędzy którymi są licznie reprezentowane rysunki naszych dawnych bander morskich, wojennej i handlowej.

Eksponaty dokumentów i rękopisów dostarczają bogatego materiału historycznego dla badań naszych tradycji morskich. Zabiegi Władysława IV. o utworzenie wielkiej floty i projekt utrzymania jej z nałożonych ceł mor-skich, wywołały szereg polemicznych druków zarówno ze strony polskiej, jak gdańskiej i duńskiej; druki te zebrane są na tej wystawie prawie w komplecie.

Odzyskanie morza wywarło znaczny wpływ na polski ruch wydawniczy w zakresie prac tak naukowych, jak literackich i propagandowych, poświęconych wyłącznie morzu. Wystawa da je nam przegląd dzieł i broszur wykazujących, że w naszej literaturze morskiej nastąpił wprost żywiołowy przełom. Przeszłość, kultura, przyroda, geografia, etnografia, zagadnienia wojskowe, techniczne, społeczne, podręczniki fachowe i t. p., mają już w swym zakresie wybitnych pracowników. Rozwinęły się wydawnictwa periodyczne, poświęcone sprawom morskim. Wystawa daje ich przejrzysty przegląd. Wystawione wydawnictwa, plany i fotografie świadczą dobitnie o rozwoju naszych zainteresowań morskich.

Jedyny tego rodzaju zbiór, objaśniany szczegółowo Delegatom Gdyni przez dyr. Czołowskiego, obudził wielkie u nich zainteresowanie. Piękny zbiór marynistyczny dyr dra Czołowskiego, zawierający wiele tak rzadkich eksponatów, dotyczących polskiego brzegu morskiego i jego tradycji, w zupełności zasługuje na zwiedzenie.

Przyczynek do moralności Czechów

Gen. Jan Syrovy wydaje Kołczaka bolszewikom

Przeszłość obecnego premiera Czechosłowacji

Generał Jan Syrovy — nowy premier czeski, proklamowany na stanowisko po ustąpieniu Hodży, należy do czołowych postaci armii czeskosłowackiej, której właściwym zarodkiem był osławiony syberyjski korpus czeskosłowacki, czyli t. zw. czeskie legiony syberyjskie.

W latach 1918—1919 legiony te, sformowane z Czechów, żołnierzy austriackich zabranych do niewoli rosyjskiej, oraz walczących później po stronie Rosji, przedzierały się przez Sybir do Władywostoku, aby móc tą okrężną drogą wrócić do ojczyzny. Po drodze będąc dobrze uzbrojoną jednostką bojową, legiony czeskie wzięły udział w walce z bolszewikami, angażując się częściowo po stronie t. zw. „białych", czołowym reprezentantem których w Syberii był adm. Kołczak, korzystający z tytułu naczelnego wodza zbrojnych sił antybolszewickich i rozporządzający dość liczną armią. Epopea legionów czeskich w Syberii na długo została w pamięci tubylców i, bodaj, że ona właśnie była jedną z głównych przyczyn upadku „białych" w Syberii. Wcieleni do szeregów armii Kołczaka lub działający samorzutnie Czesi dopuścili się zwyczajnych rabunków, bandytyzmu względem mieszkańców syberyjskich, a korpus czesko-słowacki wsławił się jako główny ośrodek wszelkiej dezorganizacji, stojący stale na przeszkodzie wszelkim poczynaniom dowództwa rosyjskiego, które Czesi stale i uporczywie ignorowali, pomimo to, iż oficjalnie z nim współdziałali.

Po upadku Kołczaka, będąc już na emigracji, byli współpracownicy admirała wystąpili z formalnym oskarżeniem Czechów o zdradę, dwulicowość, dowodem której były stale mniej lub więcej jawne konszachty z bolszewikami i zwyczajny rabunek bogactw i skarbów rosyjskiej Syberii. Generał Sacharow, jeden z najbliższych współpracowników admirała Kołczaka, przytacza w swojej książce „Biały Sybir", poświęconej ruchowi „białych" w Syberii, fakt dosadnie ilustrujący kulisy „pomocy" czeskiej: „31 marca 1920 roku, — pisze Sacharow, — z Władywostoku wyruszył w podróż do Europy statek amerykański „Grant", wywożąc 5.500 czeskich legionistów, oraz niezliczoną ilość srebra, złota, miedzi, maszyn, cukru i t. p., zrabowanych przez korpus czeski w Syberii. Część tego złota pochodziła z napadu czeskich legionistów na miasto Wierchnieudinsk, podczas którego zrabowano osiem milionów rubli w złocie. Bohaterem tego napadu był dowódca jednego z oddziałów czeskich — generał Jan Syrovy. Pieniądze te należały do kasy wojskowej armii gen. Bołdyrewa, któremu oficjalnie Syrovy był podporządkowany. Gazety angielskie donosząc o tym fakcie, zaopatrzyły go w słuszny i charakterystyczny tytuł: „Czesi wywożą zrabowane skarby".

Najcięższym zaś oskarżeniem legionów czeskich przez „białych" rosyjskich był zarzut, iż oni właśnie byli faktycznymi sprawcami wydania bezbronnego już admirała Kołczaka w ręce bolszewickie. Formalnym sprawcą tego „czynu" był właśnie generał Jan Syrovy, podówczas dowódca korpusu czeskosłowackiego".

Na czele legionów czeskich stali: Czeczek, Syrovy i Gajda. Z wyjątkiem Czeczeka, byłego porucznika wojsk austriackich, byli to ludzie niezbyt obeznani z wojskowością, wyniesieni na swe wysokie stanowiska jedynie dzięki zbiegowi okoliczności, dziwnie poplątanych i pomieszanych w chaosie rewolucji rosyjskiej. Gajda był z zawodu felczerem. Syrovy zaś w cywilu pracował w charakterze drobnego komiwojażera firmy Borman. Trudno było od tych ludzi wymagać specjalnej wiedzy wojskowej, umiejętności lawirowania w zburzonych falach rewolucyjnego oceanu. Do pomocy tym dowódcom czeskim dodano kilku zawodowych oficerów rosyjskich, którzy jednak wkrótce odeszli, nie mogąc znieść maltretowania ich przez wodzów czeskich.

„Wartość bojową legionów czeskich, — jak oświadcza „białe" dowództwo rosyjskie w osobach generałów już wspomnianego Sacharewa, oraz Kapela, — była żadna. Rozpropagandowani przez bolszewików, ci „sojusznicy" admirała Kołczaka zachowywali się wobec Rosjan, zwłaszcza oficerów i żołnierzy kołczakowskich, niezwykle arogancko i wyzywająco, myśląc jedynie o tym, jakby najprędzej dostać się do domu i, jakby możliwie najwięcej zabrać z sobą, po prostu zrabować rdzennie rosyjskich bogactw, które dzięki zawierusze rewolucyjnej nie korzystały z należytej opieki. Jednocześnie, Czesi pokryjomu prowadzili stale pertraktacje z bolszewikami, zdradzając w ten sposób swego sojusznika — Kołczaka. Za cenę ułatwienia ewakuacji legionów czeskich w Syberii wraz ze zrabowanymi skarbami był wydany bolszewikom przez Czechów — admirał Kołczak". (Gen. Sacharow „Biały Sybir" str .226).

Pokryjome pertraktacje z bolszewikami w sprawie wydania Kołczaka prowadził dowódca korpusu czeskosłowackiego — Jan Syrovy. Ten czeski gen. przez cały czas epopei syberyjskiej najchętniej pertraktował z dowództwem bolszewickim w różnych sprawach. On również ustalił razem z czerwonymi warunki rozbrojenia przez Czechów nielicznych niedobitków armii kołczakowskiej... Był to ostatni „gest" czeskich legionów wobec swoich byłych sojuszników.

Generał Sacharow w swojej książce niezwykle plastycznie oddaje tragiczne dzieje admirała Kołczaka:

„Gdy wszystko już było stracone — pisze Sacharow, admirał Kołczak oddał się pod protektorat przedstawicieli Anglii i Francji w osobach generałów Noxa, oraz Janint. W strachu przed czerwoną lawiną, wszyscy, co mogli i chcieli się ratować, uciekali w pośpiechu na wschód do Władywostoku. W tym kierunku również uciekały i legiony czeskie, których pociągi załadowane różnymi zrabowanymi rzeczami formalnie zatarasowały kolej. Na wniosek przedstawiciela Francji, admirał Kołczak zrzekł się swej przy-

(Dalszy ciąg na str. 9-ej)

Przegląd prasy

„Prawo Lidu" i Masaryk w r. 1920 — „Wstrząs moralny" — Sprawa udziału w wyborach

ARTYKUŁ „PRAVO LIDU" Z R. 1920

„Mały Dziennik" przypomina słynny artykuł czeskiego organu rządowego „Pravo Lidu", drukowany w roku 1920:

„Wrogie w stosunku do Polski stanowisko Czech w czasie naszych zmagań z najazdem bolszewickim w r. 1920 ilustruje dosadnie artykuł pomieszczony w „Prawo Lidu", głównym organie rządowym Pragi, w numerze z dnia 15 sierpnia 1920 roku:

„Tama antybolszewicka" — pisał wymieniony organ — „która zresztą nigdy nie była silną, runęła ostatecznie. Francja i Anglia uczyniły próbę wciągnięcia Czechosłowacji do akcji przeciw Sowietom; wspólnie z Rumunią i Jugosławią powinniśmy byli wzmocnić front polski. Otóż dla nas polityka podobna jest wręcz niemożliwa. Nie poszlibyśmy nigdy tą drogą za żadną cenę, bez względu na to, co później nastąpi. Węgry zdeklarowały gotowość spełnienia tej roli kata (sic!). Gotowi są wysłać kilka dywizji przeciw Rosji przez Słowację i Ruś. W imieniu całej socjaldemokracji czeskiej ogłaszamy co następuje: nie zgodzimy się za żadną cenę dla żadnej korzyści i pod żadną presją przemocy na przejście armii białych Węgier przez nasze terytorium. Zdajemy sobie sprawę, że w tych warunkach może być nasza republika wciągnięta w nową wojnę. Mimo to zniesiemy raczej straszny ciężar wojny, niżbyśmy przepuścić mieli przez terytorium nasze hordy Horthy'ego. Rząd Republiki Czechosłowackiej wraz ze wszystkimi klasami ludności i prezydentem republiki wyznaja zasadę najsurowszej neutralności. Może nadejść dzień, gdy walczyć będziemy o tę neutralność".

Ówczesny prezydent Czechosłowacji. Masaryk, jak notuje w swym pamiętniku ówczesny poseł Wielkiej Brytanii lord d'Abernon, „uważał nie tylko zdobycie Warszawy przez armię bolszewicką za rzecz bezwzględnie pewną, lecz nawet ostrzegał nas, byśmy nie organizowali żadnej pomocy militarnej na korzyść Polaków".

Rząd czechosłowacki wprowadził natychmiast w czyn postanowienia, którym dał wyraz w naczelnym artykule „Prawo Lidu". Wszystkie transporty amunicji, idące do nas z Węgier, zostały na granicy czechosłowackiej wstrzymane, a korzystając z naszej ciężkiej podówczas sytuacji, wydarli nam Czesi podstępnie ziemie za Olzą".

„WSTRZĄS MORALNY"

Stronę moralną przeżywanych przez nas przełomów w polityce międzynarodowej omawia „Kurier Warszawski". Stwierdziwszy, że mamy w tej chwili

„do czynienia z pewnym przejawem natury moralnej, z pewnym wstrząsem poczucia moralnego i z pewnym ciosem w moralne podstawy współżycia narodów".

„Kurier Warszawski" pisze:

„Należało się spodziewać, że związana najściślejszymi węzłami sojuszu i niewątpliwej przyjaźni z Francją Czechosłowacja, darzona też poparciem Anglii, ma byt najzupełniej zapewniony i zabezpieczony. Wolno było się spodziewać, że dobrowolnie i z największym zapałem przez dwie strony zawarte sojusze i umowy, będą przestrzegane i utrzymane nie tylko w imię dobra tych państw, ale i pewnej równowagi międzynarodowej.

Nie wchodzimy w tym związku w dyskusję zagadnienia czechosłowackiego ani w krytykę postępowania tego czy owego państwa. Stwierdzamy tylko pewne fakty, konstatujemy pewne zjawiska, które mają charakter — w naszym przekonaniu — przełomowy i to nie tylko w sensie politycznym, ale i moralnym.

Sens tego przełomu wyraża się w zachwianiu wiary i zaufania do wszelkich umów i traktatów, do wszelkich zobowiązań.

Oczywistą konsekwencją tego, co się stało, musi być poważne zachwianie wiary we wszelkie tego rodzaju układy i bardzo gwałtowne przesilenie moralne a zapewne i polityczne w uznawaniu ich za wartościowy i posiadający jakiekolwiek znaczenie czynnik pokojowego współżycia państw i narodów.

Ewolucja w sensie podważenia zasad moralności obowiązujących i w życiu międzynarodowym, jaka się dokonała w ostatnich dniach w związku z położeniem i z przyszłością Czechosłowacji, ma charakter wręcz rewolucji. Jest ona gwałtownym wstrząsem uznawanych zasad i dotkliwym ciosem w panujący porządek. I niełatwo będzie dziś ocknąć się ludziom z tych wstrząsających wrażeń".

OBOWIĄZEK UDZIAŁU W WYBORACH

Obszerny artykuł sprawie masowego udziału wyborców w akcie głosowania poświęca tygodnik „Zaczyn". W artykule tym czytamy, że

„jedno pokolenie ma możność tylko osiem razy w życiu wpływać na bieg spraw państwowych drogą wyboru ciał ustawodawczych.

Zdawałoby się, że do aktu tego, który jest najpodstawowszym prawem i moralnym obowiązkiem obywatela, powinni garnąć się wszyscy uprawnieni".

Tymczasem w r. 1935 opozycja przez swoją bojkotową akcję spowodowała spadek frekwencji wyborców:

„Mała bezwzględnie i porównawczo frekwencja wyborcza w województwach centralnych wynikła z większego nasilenia bojkotu wyborów w tych regionach, gdzie koncentrują się zarządy partii politycznych, gdzie wre robota partyjna przeciwko jednolitości państwowo-narodowej, osłabiająca świadomość obywatelską i poczucie obywatelskich obowiązków".

Nie ulega wątpliwości, że tego rodzaju akcja bojkotowa w żadnym wypadku nie może być usprawiedliwiona. Nie godzi ona w ten lub inny regim'e, w ten lub inny obóz polityczny, ale oducza szeroki ogół obywateli od spełniania podstawowego obowiązku w stosunku do najistotniejszych zagadnień państwowych. Kroku tego nie można usprawiedliwić złą czy dobrą, reakcyjną czy demokratyczną ordynacją wyborczą. Szczególnie jest to niedopuszczalne w wyborach bieżących, a to zdaniem „Zaczynu" ze względów następujących:

„Jednym z przedmiotów, nad którym mają obradować przyszłe ciała ustawodawcze, — a przedmiot ten wskazał Pan Prezydent R. P. w swym zarządzeniu o rozwiązaniu Izb — ma być ordynacja wyborcza. Tymbardziej należy dążyć do wejścia do Izb, które obradować mają nad zagadnieniami będącymi dalszym niejako ciągiem Ustawy Konstytucyjnej. Tajne rozkłady jazdy partii politycznych w Polsce, niesformułowane w projektach żądania czy życzenia nie mogą być brane pod uwagę, dopóki nie będą złożone do laski marszałkowskiej. Nieobecni nie mają racji. Nie mając możności, można jednak osiągnąć postawienie zagadnień, zabrać głos w dyskusji, uprawdopodobnić właściwy i pożądany kierunek reformy prawa wyborczego.

W dążeniu partii politycznych do abstynencji można dopatrzeć się dwóch elementów, równie prawdopodobnych — poczucia słabości i bezprzykładnego uporu, tkwienia w ghetto partyjnym. Nie zagadnienia obchodzą je, lecz osoby i prestiże partyjne.

Żargonu ghetta, czyli zarządów partyjnych już masy prawie nie rozumieją, wkrótce zupełnie przestaną rozumieć, gdy impotencja partyj sprowadzi na nich zagładę, a wzrost aktywności państwowej i głębokie reformy gospodarcze, społeczne i kulturalne, wytrącą broń z ręki każdej opozycji.

Wszyscy ludzie dobrej woli, którym na sercu leży krzewienie rzekomych instynktów państwowych w szerokich masach, winni ostro przeciwstawić się szerzonym przez opozycję hasłom abstynencji wyborczej, sabotażowi najbardziej podstawowych praw i obowiązków obywatela".

(S. S.)

DZIEŃ GOSPODARCZY

Zapasy węgla na świecie

Niemiecka rada węglowa ogłasza w swoim organie fachowym „Kohleninteressent" dane cyfrowe, dotyczące zapasów węgla na świecie, sporządzone w roku 1937, a obejmujące zapasy węgla do głębokości 2.000 m. Zapasy światowe wynoszą (podajemy w tonach metrycznych) węgla kamiennego pewnego i przypuszczalnie znajdującego się na — 4.532.603, pewnego natomiast 335.079. Węgla brunatnego: pewnego i przypuszczalnie znajdującego się — 2,885.668, pewnego tylko 401.434.

Największe pokłady węgla kamiennego pewnego posiada Europa — 263.095, następnie Azja — 32.187, Ameryka — 29.164, Afryka — 8.260, Oceania — 2.373. Brunatnego pewnego najwięcej posiada Ameryka — 349.247, dalej Europa 39.271. Oceania 12.106, Azja — 656, Afryka — 154.

Z krajów europejskich największe pokłady węgla kamiennego pewnego posiada Anglia — 138.183, potem Niemcy — 87.474, Rosja — 13.196, Polska — 9.600, Hiszpania — 5.826, Francja — 5.803, Czechosłowacja — 2.266, Holandia — 585, b. Austria — 9, Włochy — 3, pozostałych 8 państw — 150. Sytuacja zmienia się, gdy weźmiemy pod uwagę pokłady pewne i przypuszczalne łącznie. Wówczas pierwsze miejsce zajmują Niemcy — 288.865, następnie Anglia — 200.161, trzecie Polska — 138.128, dalsze: Rosja — 74.790, Czechosłowacja — 28.410, Francja — 16.610, Belgia — 11.000 (nie wymieniona wśród pewnych), Szpitzbergen — 8.750 (nie wymieniony wśród pewnych), Hiszpania — 8.001, Holandia — 4.402, Włochy — 144, b. Austria — 13,8, pozostałych państw 443.

Węgla brunatnego w pewnych pokładach mają najwięcej Niemcy — 28.837, następnie Czechosłowacja — 3.097, Francja — 1.614, Polska — 973, b. Austria — 512, Hiszpania — 394, Rosja — 350, Włochy — 49. Pozostałych 8 państw — 3.445.

Natomiast w pokładach pewnych, łącznie z przypuszczalnymi drugie miejsce po Niemcach, które oblicza się na 56.758, zajmuje Polska z 17.326, trzecie Czechosłowacja 12.393, dalsze: Rosja — 5.940, Francja — 1.614, b. Austria — 800, Hiszpania — 767, Włochy — 181, Holandia — 5, pozostałych 8 państw — 13.072. Szpitzbergen, Anglia i Belgia węgla bruntnego nie posiadają.

Nie będzie obniżki ceny cukru

W części prasy ukazały się tendencyjne wiadomości, jakoby niektóre organizacje przemysłu cukrowniczego (wymieniono związki cukrownicze z Poznańskiego i Pomorza) zgodziły się na przeprowadzenie obniżki ceny cukru o 20 proc., względnie nawet zwróciły się do miarodajnych czynników o dokonanie obniżki, uważając ją za możliwą do przeprowadzenia w wyżej wymienionych granicach.

Jak nas informują z kompetentnych źródeł — sprawa obniżki ceny cukru przedstawia się nieco odmiennie. Po pierwsze — żadna organizacja cukrownicza, ani z Poznańskiego, ani z Pomorza, ani w ogóle z jakiejkolwiek dzielnicy kraju nie występowała ostatnio w sprawie obniżki ceny cukru. Sprawa ta w ogóle nie była w ostatnich miesiącach przedmiotem narad jakiegokolwiek związku przemysłu cukrowniczego. Po drugie — obniżki tej domagają się w tej chwili drobni rolnicy, ściślej mówiąc: drobni plantatorzy buraka cukrowego, ale wskazują oni wyraźnie na to, że obniżka ceny cukru może i powinna nastąpić tylko przez odpowiednie obniżenie opłaty akcyzowej.

Ponieważ na tym samym stanowisku stoi przemysł cukrowniczy — sprawa jest jasna: potanienie cukru zależne jest tylko od zniżenia przez rząd pobieranej przez siebie akcyzy. Jak się dowiadujemy, rząd nie ma zamiaru obniżyć akcyzy, a w każdym razie nie ma takiego zamiaru obecnie, wobec czego zniżki cukru w najbliższej przyszłości nie należy oczekiwać.

Mała podaż zbóż

Związek Gospodarczy Spółdzielni Rolniczo - Handlowych rozpoczął z dniem 20 b. m. zakupy na rezerwę zbożową, wyłącznie od spółdzielni. Zaofiarowanie jest bardzo małe. Na rynku prywatnym podaż jest również mała. Na skutek wyczerpywania się zapasów mąki i zakupów, uskutecznianych na rezerwę, młyny wykazują większą chęć kupna.

Owies w dalszym ciągu jest poszukiwany przy nikłej podaży. Rynek prywatny wykazuje małe osłabienie na owies, lecz wobec zakupów wojska cena się utrzymuje.

Cena pszenicy uległa poważnej zniżce, zapotrzebowanie na pszenicę jest minimalne.

Jęczmień na rynku prywatnym jest w zaniedbaniu, lecz dość znaczne ilości idą ze stacji wygodnych frachtowo (i drogą wodną) do Gdańska.

Ogólna podaż zbóż jest mała, co częściowo tłumaczyć można niespokojną sytuacją międzynarodową.

Pokaz drobiu we Lwowie

Dużą atrakcją dla zwiedzających tegoroczne Targi Wschodnie był Targ-Pokaz drobiu, królików i zwierząt futerkowych zorganizowany w dniach od 9 do 13 b. m. przez Towarzystwo Hodowców Drobiu i Królików pod protektoratem Lwowskiej Izby Rolniczej.

W Pokazie wzięły udział gospodarstwa większej własności, oraz małorolni indywidualnie lub zbiorowo, n. p. Kolonia Zaremba wystawiła piękne karmazyny. Dużo eksponatów nadesłały także Koła Gospodyń Wiejskich z pow. Mościska, Żółkiew i innych.

Oprócz ptactwa użytkowego wystawione było również i to dość liczne ptactwo ozdobne, n. p. piękne kureczki Mille fleurs i liliputy, a już powszechny podziw budziły czarno upierzone z dużymi białymi czubami — Hudany. Niemałą atrakcję stanowiły też lisy srebrzyste i szopy z hodowli p. M. Aleksandrowicza z Kassuty.

Rolników jednak interesował główny dział hodowli bogato zebrany i dobrze zorganizowany przez wymienione wyżej Towarzystwo. W dziale tym można było oglądać przeróżne plany kurników, bogatą literaturę fachową, druki do prowadzenia kontroli niesności, znaczki do cechowania drobiu i t. d., a poza tym liczne tablice ilustrowały dokładnie czynności związane z ubojem i przeróbką drobiu. Sprawa ta jest obecnie bardzo aktualną ze względu na rozpoczęty skup drobiu przez Towarzystwo, względnie przez jego Biuro sprzedaży drobiu bitego (Lwów, Sykstuska 44).

Chcąc zachęcić rolników do odpowiedniej przeróbki drobiu we własnym zakresie — równocześnie z Pokazem Izba Rolnicza zorganizowała także konkurs dostawy drobiu bitego. Do konkursu tego mógł stanąć każdy rolnik, czy to właściciel większej własności czy też małorolny. W ocenie brano pod uwagę nie tylko jakość drobiu, lecz także sposób przeróbki, opakowania i t. p. Pierwszą nagrodę zdobyli właśnie małorolni, mianowicie Kolonia Zaremba z pow. kopyczynieckiego. Okazało się, że tego rodzaju konkursy są jednym z najlepszych środków pedagogicznych dla nauczania producentów należytej przeróbki drobiu.

Dodać jeszcze należy, że w dniu 11 b. m. odbyło się na Pokazie drobiu hodowlanego premiowanie drobiu przeprowadzone przez specjalną komisję pod przewodnictwem prezesa Centralnego Komitetu do spraw hodowli drobiu w Polsce, p. M. Trybulskiego.

Kolonizacja Polesia
nie rokuje wielkich nadziei

Przeprowadzone ostatnio przez Instytut Gospodarczy Ziem Wschodnich przy Towarzystwie Rozwoju Ziem Wschodnich badania nad strukturą rolną małej własności ziemskiej na Polesiu — dały bardzo ciekawe wyniki. Mimo najmniejszej w Polsce gęstości zaludnienia, bo wynoszącej 31 mieszkańców na 1 km kw. w r. 1931, ziemie te, biorąc za kryterium porównawcze ilości ornych, dają gęstość zaludnienia większą, niż w niejednym powiecie województw centralnych. Obliczany więc przez niektórych zapas ziemi na cele kolonizacyjne w ilości około dwóch milionów hektarów redukuje się właściwie do liczby nie większej, jak pół miliona ha, i to już z ewentualnie zmeliorowanymi nieużytkami.

Międzynar. konwencja pocztowa
wchodzi w życie

W dniu 1 października b. r. wchodzi w życie międzynarodowa konwencja pocztowa, podpisana 23 listopada 1933 r. w Rzymie. Umowa została przyjęta w międzycasie przez Belgię, Bułgarię, Czechosłowację, Danię, Estonię, Gdańsk, Francję, Holandię, Italię, Jugosławię, Lichtenstein, Luxemburg, Łotwę, Norwegię, Polskę, Portugalię, Rumunię i Szwajcarię.

Umowa obowiązuje również automatycznie te państwa, które nie wypowiedziały poprzedniej konwencji z 1928 r., chociaż nie przystąpiły do umowy rzymskiej. Są to: Finlandia, Grecja, Hiszpania i Turcja.

GIEŁDA

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 26 września.

Dewizy: Belgia 89.73, Berlin 212.01, Gdańsk 99.75, Amsterdam 283.56, Kopenhaga 112.90, Londyn 25.26, N. Jork 531 1/8, kabel 531 1/4, Oslo 126.87, Paryż 14.13, Sztokholm 130.36, Zurych 119.15, Włochy 27.92. Helsinki 11.17. Montreal 527 1/4, Tel Aviv 25.26.

Tendencja słaba z wyj. N. Jorku.

Waluty: Belgi belg. 89.70, dolary amer. 529, dol. kan. 525 1/2, flor. hol. 283.30, franki franc. 14.11, fr. szwajc. 118.95, funty ang. 25.24, guld. gd. 99.75, kor. czeskie nie notowane kor. duńskie 112.65, kor. norw. 126.55, kor. szwedz. 130.05, liry wł. 18.40, marki fińskie 11.00, marki niem. srebrne 83.00, Tel Aviv 24.50.

Papiery wartościowe: 4 i pół wewnętrzna 63.00, 3 inwest. 1 em. 81.00 serie nie not., 2 em. 81.50, serie nie not., 5 konwersyjna 67.25, konsolid. 63.50 — 63.00, ost. dr.

Akcje: Bank Polski 123.00, Węgiel 33.00, Lilpop 8000, Modrzejów 16.50, Starachowice 39.00.

Tendencja słaba.

GIEŁDA PARYSKA

Paryż, 26 września. N. Jork 37.48, Londyn 178.53.

Paryż, 26. września. N. Jork 37.47, Londyn 178.50.

GIEŁDA LONDYŃSKA

Londyn, 26 września. N. Jork 476 5/16, Paryż 178.56, Mediolan 90.50, Bruksela 28.10, Zurych 21.27 1/2, Amsterdam 892 1/4, Oslo 19.90, Kopenhaga 22.40, Sztokholm 19.39 5/8, Praga 137 3/4, Berlin 11.94

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 26 września. N. Jork 447, Londyn 21.25 Paryż 11.88 1/2, Praga 15.30, Mediolan 23.50, Belgia 75.50, Amsterdam 238.12, Oslo 106.80, Kopenhaga 94.87 1/2, Sztokholm 109. 57 1/2, Berlin 178.00.

LWÓW — GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, 26 września.

Pszenica obrót 298 ton, tend. ożywiona, żyto 140, tend. ożyw., jęczmień 45, tend. ożyw., owies 40, tend. spokojna.

Nowy sposób nadawania przesyłek pocztowych

Z dniem 1 października wchodzi w życie nowy sposób nadawania paczek zwykłych z podaną wartością do 200 zł. (bez pobrania). Nowy sposób nadawania znosi dołączanie do przesyłek adresów pomocniczych (przesyłkowych). W związku z tym zachodzi konieczność należytego i starannego opakowania paczek, oraz dokładnego i wyraźnego adresowania ich, tak, aby nie było żadnych utrudnień i wątpliwości w kierowaniu paczek do miejsca przeznaczenia i w ich doręczaniu.

O ile paczki są opakowane w płótno lub ciemny papier, pożądanym jest również i w interesie klientów, by na paczkach adres wypisywano na białych kartkach, możliwie największych rozmiarów, naklejanych całą swą powierzchnią na opakowaniu.

Na paczkach przeznaczonych dla adresatów zamieszkałych w miejscowościach, w których nie ma Urzędów pocztowych, musi być podana nazwa urzędu pocztowego oddawczego, do którego dana miejscowość jest przeznaczona. Paczki adresowane do większych miejscowości, powinny zawierać w adresie ulicę, nr. domu i nr. mieszkania

Wiadomości bieżące

27 września — **Wtorek**
Kosmy
Jutro: Wacława

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO: Prezydium Okręgu Lwowskiego we Lwowie mieści się w lokalu przy ul. Bourlarda 5, II p.

Prezydium Okręgu przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 10—12-tej przed poł. Tel. Prezydium nr. 110-45, tel. Sekretariatu nr. 111-24.

Obwód Lwów-północ, do którego należą dzielnice: II, III, VII, VIII i IX, mieści się w lokalu przy ul. Leona Sapiehy 4, I p.

Biura czynne codziennie od godziny 9—13-tej i od 17—19-tej z wyjątkiem soboty popołudnia, oraz niedziel i świąt, tel. nr. 110-09.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godz. 9—12-tej i od 17—19.

OBWÓD LWÓW-POŁUDNIE, do którego należą dzielnice: I, IV, V i VI, mieści się w lokalu przy ul. Chorążczyzny 22, I p.

Biura czynne codziennie od godz. 17—19-ej z wyjątkiem soboty popołudnia, oraz niedziel i świąt. — Tel. 296-81.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH: Lokal organizacji i świetlica mieści się przy ul. Rutowskiego l. 8. Godziny urzędowania codziennie od 17-tej do 20-tej, w niedzielę od 10-tej do 13-tej.

TEATR WIELKI:

Wtorek, 27. IX. Teatr nieczynny.
Środa, 28. IX. Teatr nieczynny.
Czwartek, 29. IX. o 8 „Gałązka rozmarynu" — Premiera!
Piątek, 30. IX. o 8 „Gałązka rozmarynu"..

TEATR ROZMAITOŚCI:

Od 11. VII. teatr nieczynny.

KINOTEATRY:

ADRIA: Tajemniczy strzał i Krwawe perły.
APOLLO: Lokaj jaśnie pani.
ATLANTIC: Przygody Robin Hooda.
BAŁTYK: Ostatnia salwa i Parada gwiazd Warszawy.
CASINO: Drapieżne maleństwo.
CHIMERA: Dziewczątko z Variete.
EUROPA: Paweł i Gaweł.
GLORIA: Ziemia błogosławiona i komedia.
GRAŻYNA: Wrzos oraz dodatki.
KOPERNIK: Druga młodość.
MARYSIEŃKA: Mateczka.
METRO: Nieusprawiedliwiona godzina.
MIRAŻ: Pani Minister tańczy.
MUZA: Motyl hiszpański.
PALACE: Profesor Wilczur.
PAX: Kariera i Bezdomni.
RAJ: Kościuszko pod Racławicami.
RIALTO: Ślepy zaułek.
ROXY: Zwycięska walka.
STYLOWY: Zbłądziłem i rewia.
ŚWIT: Otchłań grozy i Mecz Louis'a.
TON: Droga w nieznane i Córka Szanghaju.
UCIECHA: Yoshiwara — oraz rewia.

FOTOPLASTIKON — plac Mariacki 5: „Wojna Światowa" z lat 1914—1918.

Do wszystkich Polek!

Lwowski Komitet Wyborczy Polskich Zjednoczonych Organizacji Kobiecych wzywa wszystkie uświadomione Polki do złożenia podpisu na listę delegatek do Okręgowego Zgromadzenia Wyborców do Sejmu.

Im więcej podpisów, tym więcej delegatek Polek w Zgromadzeniu Okręgowym i tym pewniejszy wybór posłów polskich.

Podpisy będą składane w piątek 30 września b. r. w godzinach od 16—20 w lokalu Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, Lwów, pl. Akademicki 2, II. p.

Należy mieć jakiś dokument stwierdzający tożsamość osoby.

Lwowski Kobiecy Komitet Wyborczy

Cmentarz żydowski na Zniesieniu musi być zamknięty

Cmentarz żydowski na Zniesieniu już od kilku lat jest powodem ciągłych skarg mieszkańców tej dzielnicy Lwowa. Do niedawna, dokąd Zniesienie stanowiło osobną gminę, skargi te wpływały do starostwa powiatowego. Ale od roku 1931, gdy Zniesienie zostało włączone do Lwowa, lwowski Zarząd Miejski stał się pewnego rodzaju punktem szturmu ludności Zniesienia w sprawie likwidacji cmentarza żydowskiego.

Jak wiadomo, według starej ustawy, mur cmentarny nie mógł się znajdować bliżej, jak w odległości 50 metrów od najbliższych zabudowań mieszkalnych. Nowa ustawa zwiększyła tę odległość do stu pięćdziesięciu metrów. Jakże więc ludność Zniesienia może się nie buntować, jeżeli w wielu miejscach odległość parkanu cmentarnego od zabudowań nie wynosi nawet półtora metra.

W sprawie tej już w 1927 roku uchwalono na zebraniu T. S. L. rezolucję, domagającą się zamknięcia cmentarza. Rezolucja ta odniosła pożądany skutek. W następnym roku starostwo powiatowe zarządziło zamknięcie cmentarza. Wówczas jednak, ze względu na usilne zabiegi ludności żydowskiej, komisja wojewódzka zezwoliła na korzystanie z tego cmentarza w okresie najbliższych czterech lat, a więc do listopada 1933 r.

Od tego czasu mija już pięć lat, a cmentarz wciąż jeszcze jest otwarty. Na ulicach, zamieszkałych prawie wyłącznie przez ludność katolicką, na Koziej i Wniebowstąpienia, spotyka się stale żydowskie orszaki pogrzebowe.

Najwyższy czas, aby z tym skończyć już ostatecznie. Grzebanie na zniesieńskim cmentarzu żydowskim, w dzielnicy rozwijającej się coraz korzystniej odbywa się właściwie bezprawnie. Społeczeństwo żydowskie nie zamierza widocznie zastosować się do decyzji komisji wojewódzkiej. A więc pozostaje tylko jedna droga do zamknięcia tego cmentarza: apel ludności Zniesienia do Magistratu i do Województwa. Tak też stało się ostatnio. W rezultacie dawne akta, znajdujące się w starostwie, zostały przesłane do wydziału zdrowia Urzędu Wojewódzkiego. Decyzja Województwa zapaść ma w najbliższych dniach.

Niewątpliwie będzie to decyzja korzystna dla ludności Zniesienia.

TEATR

— INAUGURACJA SEZONU 1938/39 W TEATRZE W. W czwartek odbędzie się w Teatrze W. otwarcie nowego sezonu 1938/39 wspaniałym widowiskiem w 5 obrazach pióra Z. Nowakowskiego pt. „Gałązka rozmarynu". Jak sam tytuł, nawiązujący do motywu popularnej piosenki legionowej, wskazuje, że utwór ten jest prostym, bezpośrednim a serdecznym nawiązaniem do pierwszych, jakże silnych wzruszeń i przeżyć po długim śnie niewoli do nowej walki zmartwychwstałego żołnierza polskiego, który w ogniu wielkiej wojny światowej, w szeregach strzeleckich pod sztandarem Legionów, w pamiętnym dniu 6 sierpnia 1914 r. rozpoczął swój nowy szlak rycerski. Poszczególne obrazy i sceny oraz rozmowy w „Gałązce rozmarynu" toczą się tak, jak przetoczyło się owo niezwykłością zdarzeń szumiące życie naszej wiosny legionowej. Autor unaocznia nam w swym utworze kilka chwil, szczególnie znamiennych i zapamiętanych z pierwszego okresu legionowych dziejów, skupiając je około przeżyć jednego plutonu strzeleckiego. W widowisku tym przedstawią się publiczności nowi aktorzy: T. Suchecka, M. Węgrzyn, Wł. Staszewski, W. Klecki i T. Surowa. Utwór przygotowują na scenę M. Szpakiewicz i M. Różański. Otwarcie nowego sezonu będzie miało charakter bardzo uroczysty. Na premierze obecny będzie również autor sztuki Zygmunt Nowakowski.

RÓŻNE

— POSIEDZENIE SEKCJI OBROŃCZYŃ LWOWA z listop. 1918 r. w sprawie wyborów do Semu i Senatu odbędzie się 27 bm. we wtorek o godz. 18-tej w sali Zw. Obr. Lwowa.

— EMERYCI! Wskutek uchwały Zarządu Zw. Zrzeszeń Emerytalnych w Warszawie, Pol. Tow. Emer. Prac. Państw., ich wdów i sierót we Lwowie uchwaliło, że obowiązkiem każdego emeryta zrzeszonego i niezrzeszonego jest wpłacić na FON. jednorazowo kwotę zł. 1 w jak najkrótszym czasie. Wzywamy wszystkich zainteresowanych do wpłacenia tej kwoty zł. 1, nie kładąc tamy dobroczynności, w czasie dni 30 w biurze Twa (Piłsudskiego 11) w godz. 10—13 codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. — Zarząd Twa Emerytowanych Prac. Państw. we Lwowie.

— ZW. PAN DOMU zawiadamia, że 28 bm. o 17-tej w lokalu Zw., Batorego 38 odbędzie się pokaz kulinarny: „Bakłażany, dynia i papryka w potrawach i konserwach".

— CZYTELNIA MIEJSKIEGO MUZEUM Przemysłu Artystycznego (ul. Hetmańska 20), począwszy od 1 października br. czynna będzie także popołudniu we wtorki i piątki od godz. 17—19.

— KASA BEZPROCENTOWYCH POŻYCZEK przy Kongregacji Kupieckiej we Lwowie zawiadamia, że rozpoczęła swoje czynności i przyjmuje zgłoszenia w lokalu przy ul. Piłsudskiego 11/I. w poniedziałki w godzinach od 20—21szej.

— POWIATOWY DOM STRAŻACKI W ZBOISKACH będzie siedzibą: Lw. Oddziału Pow. Zw. Straży Pożarnych, Ośrodka wyszkolenia pow. Straży Pożarnych i Naczelnictwa II Rejonu Straży Pożarnych. Zarazem Dom ten mieścić będzie: Zmotoryzowane Pow. Pogotowie Straży Poż. i Pow. naprawialnię węży z warsztatami reperacyjnymi. Ze względu na to, że powstanie Domu może odbyć się tylko z dobrowolnych datków i ofiar, komitet wykonawczy prosi gorąco o łaskawe ofiarowanie chociażby najskromniejszego datku czekiem PKO. nr. 153.992.

— OSTRE STRZELANIE NA ZAMARSTYNOWIE. W dniach 21, 22, 24, 26, 28, 29 i 30 września 1938 r. odbywać się będą na strzelnicy wojskowej w Zamarstynowie ćwiczenia oddziałów wojskowych połączone z ostrym strzelaniem. — Strefa zagrożona pociskami, której przekroczenie połączone jest z niebezpieczeństwem dla życia, obsadzona będzie posterunkami ochronnymi, do zarządzeń których winni stosować się bezwzględnie wszyscy przechodzący.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH od 25 września do 1 października:

Błądzińskiego, Łyczakowska 57. — Brettlera i I. Pinelesa, Rynek 18. — Dorżawetza, pl. Teodora 3. — Ettingera, pl. Gołuchowskich 14. — Haya, ul. Kołłątaja 12. — Kaniewskiego, Leona Sapiehy 15. — Kurkiewicza, Unii Brzeskiej 4. — Lauera, ul. Jagiellońska 12. — Łazowskiego, 29 Listopada 75. — Marguliesa, ul. Żółkiewska 82. — Markowicza, Zyblikiewicza 50. — Mikolascha, ul. Kopernika 1. — Nussbauma, ul. Krakowska 26. — Pilewskiego, ul. Akademicka 28. — Poratyńskiego, pl. Bernardyński 1. — Reissowej, Zamarstynów, ul. Lwowska 43. — Scheinbacha, ul. Gródecka 30. — Somersteina, ul. Janowska 2. — Sussmana, ul. Kurkowa 5. — Teneckiego, Zielona 33. Wójtowicza, Leona Sapiehy 77. — Zarzyckiego, ul. Żółkiewska 71. — Zygmuntowicza, ul. Gródecka 84.

Gen. Jan Syrovy wydaje Kołczaka bolszewikom

(Dalszy ciąg ze str. 7-mej)

bocznej świty i sam jeden wsiadł do przedziału w pociągu czeskim, który miał go zawieźć do Władywostoku. Czesi uroczyście zagwarantowali całkowite bezpieczeństwo swemu pokonanemu sojusznikowi. Za życie Kołczaka odpowiedzialność wziął na siebie wobec Francji i Anglii dowódca Czechów gen. Syrovy, ręcząc swoim słowem żołnierskim.

W Irkucku do przedziału admirała niespodziewanie wszedł czeski komendant pociągu, który oświadczył co następuje:

— „Admirale, zechciej pan się przygotować. Za dwie minuty pan zostanie wydany lokalnym władzom rosyjskim". (Irkuck znajdował się już w rękach bolszewickich).

— „Jak to?", — zbladł Kołczak.

— „Lokalne władze rosyjskie tylko pod tym warunkiem zgadzają się przepuścić przez Irkuck nasze eszelony. Zresztą otrzymałem uprzednio wyraźny rozkaz od naszego dowódcy gen. Syrovego wydać pana, nie czyniąc żadnych trudności!"

— „A jego słowo? A gwarancja Czechów wobec przedstawicieli Francji i Anglii"?

Czech wyraźnie się zmieszał.

— „A więc poprostu sprzedaliście mnie bolszewikom!.. —, nie mógł powstrzymać się od tych słów pogardy admirał.

Za chwilę do przedziału weszło kilku czekistów. Czeski komendant podpisał jakiś dokument. Wszystko było skończone! W milczeniu, paląc nerwowo papierosa, admirał Kołczak, pokonany naczelny wódz sił zbrojnych antybolszewickich, w otoczeniu czekistów opuścił pociąg „czeski". (Gen. Sacharow „Biały Sybir" str. 292).

Po powrocie do ojczyzny gen. Syrovy zajął jedno z czołowych stanowisk armii czeskiej. Luka w zawodowym wykształceniu wojskowym generała została wypełniona przez ukończenie nieco później wyższej szkoły wojskowej w Moskwie.

S. Powołocki
(Kurier Wileński)

Wiec Ukraińców nie odbędzie się

Dowiadujemy się, że zapowiedziany na dziś wiec ukraiński w sali Tow. Muzycznego im. Łysenki we Lwowie, został przez władze zakazany.

Przedstawienia w Teatrze Wielkim na cele L. O. P. P.

Zarząd Lwowskiego Obwodu Miejskiego LOPP urządza z racji XV-tolecia istnienia i działalności Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej dwa przedstawienia w Teatrze Wielkim: — Dnia 30 września o godzinie 20 „Gałązka Rozmarynu" — Zygmunta Nowakowskiego i dnia 1 października o godzinie 16 komedia „Jan" — Bus-Feketego.

Ceny biletów wstępu od 0.50 zł. do 4.50 zł., loże od zł. 10 do 16, przy czym za cenę biletu zakupionego na jedno przedstawienie, otrzymuje się bezpłatny bilet na drugie.

Spłonął folwark w Artasowie

(a) W Artasowie, w pow. żółkiewskim, wybuchł onegdaj popołudniu groźny pożar na folwarku p. Krzysztofowicza i w krótkim czasie zniszczył go prawie doszczętnie. Spłonęła stodoła i spichlerz z zawartością 4 wagonów zboża, dwie młócarnie, dwanaście żniwiarek, dwa pługi motorowe, dwie sterty żyta. Do rozprzestrzenienia się pożaru przyczyniła się eksplozja benzyny, przechowanej w dwu antałach. Folwark był ubezpieczony. Płomienie objęły również dwa sąsiednie gospodarstwa, które spłonęły doszczętnie. Pożar powstał prawdopodobnie skutkiem podpalenia. Sześć okolicznych straży pożarnych zdołało o północy pożar zlokalizować.

Sprawca mordu pięciu osób przytrzymany

(a) W związku z ohydnym mordem pięciu osób z rodziny Dmytryszynów w Schodnicy, o czym onegdaj szerzej pisaliśmy, — władze policyjne aresztowały pod zarzutem tego mordu 24-letniego Józefa Dmytryszyna, oraz jego matkę. Dmytryszyn złożył wyczerpujące zeznania i przyznał się do zamordowania czworga rodzeństwa i siostrzenicy.

Skoki spadochronowe z wieżyczki

Lwowski Obwód Miejski LOPP zawiadamia, że w czasie „XV. Tygodnia LOPP" odbywają się skoki spadochronowe dla publiczności, w ośrodku sportu spadochronowego Lwowskiego Okręgu Woj. LOPP na boisku I. L. W. C. K. S. „Czarni" (dojazd tramwajem nr. 10).

Wieżyczka jest czynna codziennie od godziny 15 aż do zmroku. Cena skoku wynosi 1 zł., dla członków LOPP 50 gr., zaś dla członków Kół Szkolnych LOPP 30 gr.

Ze srebrnego ekranu

„Lokaj Jaśnie Pani"

(„APOLLO")

Jest teraz moda na Bus - Fekety'sego. Widzieliśmy „Jana" w teatrze, teraz możemy zabawić się znakomicie, oglądając tę dowcipną komedię na ekranie. Możemy też ocenić wszystkie zalety X. muzy, w której mocy leży danie pełnego tła rodzajowego sztuce, tym razem czarującego miasta, Budapesztu. Wszystkie role, począwszy od subtelnej Anny Belli i wymarzonego w kreacji lokaja - polityka Williama Powella, obsadzone są pierwszorzędnie. Scena w parlamencie kapitalna.

Walter Lang wyreżyserował tę sfilmowaną sztukę z właściwą sobie precyzją. Całość jest lekka i wytworna.

(O.)

W ADMINISTRACJI NASZEJ ZŁOŻYLI:

Na rzecz Polaków zza Olzy

Prezes Bratniej Pomocy Państw. Wyższ. Kursu Nauczycielskiego we Lwowie w imieniu słuchaczy i grona zł. 32.50.

KSIĄŻKI

L. Łakomy: ORLĘ Z HETMAŃSKIEGO GNIAZDA. Kadet Karol Chodkiewicz. — Warszawa — W. I. N. O. 1938, str. 136. Cena 0.90 zł.

Ogólnie wiadomo, że nasza młodzież szkolna dawała wybitne dowody patriotyzmu, zgłaszając się w krytycznym momencie naszych dziejów do szeregów ochotnika i bohatersko walcząc z nieprzyjacielem o obronę granic.

Praca „Orlę z hetmańskiego gniazda" jest przykładem takiego patriotyzmu i bohaterstwa młodzieży z Korpusu Kadetów ze Lwowa, która wbrew zakazowi władzy zaciągnęła się do III-go powstania górnośląskiego.

Opowiadanie to, oparte na danych źródłowych, stanowi rzadko spotykaną lekturę o wysokich wartościach moralnych i wychowawczych dla młodzieży. Napisana z talentem i bardzo ciekawie. Obrazy młodzieży pięknej moralnie i nastrojonej patriotycznie oraz sceny owiane poezją bohaterstwa zdobywają czytelnika i trzymają go w napięciu.

Dawno już młodzież czekała na taką książkę i trudno o lepszą na dzisiejsze czasy. Toteż powinna stanowić poszukiwaną lekturę w szkołach i bibliotekach. Częściowo praca napisana została naszą piękną gwarą śląską. Przy końcu książki załączono słownik wyrażeń gwarowych i obcych.

Nagły zgon

(a) W bramie kamienicy przy ul. Stryjskiej 1, zmarł wczoraj nagle Stefan Miek, liczący 32 lat. Lekarz dzielnicowy po stwierdzeniu śmierci polecił odstawić zwłoki do Instytutu medycyny sądowej.

WYPADEK ULICZNY

(a) Tadeusz Wańczura (ul. Orląt 30), przejeżdżając wczoraj motocyklem ulicą Sapiehy, potrącił nieznaną kobietę, który upadła na bruk, nie poniosła jednak żadnych obrażeń, motocyklista natomiast, skutkiem silnego zahamowania, upadł na jezdnię i doznał ogólnego potłuczenia. Motor został uszkodzony.

Urzędnik miejski aresztowany pod zarzutem nadużycia i fałszowania dokumentów

(a) Do dyspozycji sędziego śledczego odstawiony został Jan Krawiecki, liczący 44 lat, b. kontraktowy urzędnik III Wydziału miejskiego (Karaicka 9). Krawiecki, karany już 11 miesięcznym więzieniem przez sąd wojskowy i 6-miesięcznym więzieniem przed sąd okręgowy karny, uzyskał posadę kontraktowego urzędnika w III Wydziale Zarządu miasta i dopuścił się nadużycia i fałszerstwa dokumentów przez sfałszowanie asygnąt na pobór węgla w firmie „Jawor".

Ostatnio przed miesiącem sfałszował on dwie asygnaty, opiewające po 500 kg., na 2.500 kg. a pobrawszy węgiel w tej ilości sprzedał go osobom trzecim. Skutkiem tego nadużycia urzędnicy, na których nazwiska opiewały te asygnaty, zostali obciążeni przez Zarząd miejski na kwotę, odpowiadającą wartości pół trzecia tony węgla.

Krawiecki swój przestępczy proceder uprawiał dalej. Otwierał biurko swego kierownika, wydzierał kartki z asygnatariusza, wypełniał je nazwiskami urzędników miejskich, każdą na dwie tony węgla, zaopatrywał asygnaty w pieczęcie i fałszowane podpisy, poczem sprzedawał je. Skutkiem zrealizowania 20 sfałszowanych przez Krawieckiego asygnat, Zarząd miasta poniósł stratę w wysokości 1600 zł. Krawiecki, po zawieszeniu go w urzędowaniu, zbiegł i po kilku dniach został ujęty przez wywiadowców policyjnych. Sędzia śledczy zawiesił nad nim areszt śledczy.

Trzy zamachy samobójcze

(a) Raport policyjny notował w dniu wczorajszym trzy zamachy samobójcze. Wieczorem targnęła się na życie przez podcięcie brzytwą żył u lewej ręki 28-letnia Józefa Sobolewska (ul. Wolyńska 33). Pogotowie Ratunkowe przewiozło ją do szpitala powszechnego. Powodem zamachu samobójczego miała być zawiedziona miłość. — Drugi wypadek samobójstwa wydarzył się przy ul. Janowskiej 55, gdzie targnął się na życie Teodor Loziński, zadając sobie głęboką ranę w prawym boku. Powodem miała być nieuleczalna choroba.

W południowej porze w hotelu „Narodna Hostynnycia" przy ulicy Kościuszki w zamiarze samobójczym postrzelił się z rewolweru w skroń 50-letni Aleksander Tracz, dyr. „Masło-Sojuzu" ze Stanisławowa. W ciężkim stanie przewieziony został do szpitala powszechnego.

WŁAMANIE MIESZKANIOWE

(a) Nieznany sprawca włamał się wczoraj wieczorem do mieszkania Sali Hiss przy ulicy Żółkiewskiej l. 49, gdzie skradł znaczny zapas płótna i sukna oraz złoty zegarek, łącznej wartości 1000 zł.

Z sali sądowej

Świadek obity batem przez kobietę

(—) Przed sędzią Majkowskim stanęli piekarka Anna Najwer, Katarzyna Baraszowa, oraz Mieczysław Jarosz; sprawa ta była w związku z rozprawą alimentacyjną, jaką Najwerówna wytoczyła urzędnikowi kolejowemu Józefowi G.

Na tej rozprawie Baraszowa i Jarosz zeznawali niekorzystnie dla Najwerówny. Wyszedłszy z sądu, krewka niewiasta wyrwała na ulicy dorożkarzowi z ręki bat i osmagała nim nieprzychylnego świadka. Najwerówna została skazana za tę napaść na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary, Baraszowa zaś za fałszywe zeznania na 6 miesięcy więzienia bez zawieszenia. Jarosza zaś, który stał pod zarzutem nakłaniania Baraszowej do fałszywych zeznań, uwolniono.

Nie minęła go jednak doraźna kara z ręki rozżalonych kobiet, gdyż zaraz po wyjściu z sali sądowej, obie skazane pobiły go tak mocno, że woźni sądowi musieli mu przyjść z pomocą.

Cukiernik skazany za nóż w ciastku

(—) W jednej z lwowskich cukierń, znanej z dobrych ciastek, bywa stale żona adwokata pani S. Pewnego dnia znalazła pani S. w ciastku twardy przedmiot żelazny, podobny do części noża i doniosła o tym sądowi grodzkiemu. Cukiernik stanął dnia 26 b. m. przed sądem grodzkim.

Kierownik techniczny cukierni, który ma nadzór nad maszynami, zeznał jako świadek, że wykluczone jest, by znaleziony kawałek żelaza mógł pochodzić z odłamanej części maszyny. Sędzia Mazurkiewicz skazał jednak oskarżonego na 20 zł. grzywny z zamianą na 1 dzień aresztu, stwierdzając zaniedbanie, które mogło sprowadzić kalectwo klienta.

Ze sali szpitalnej

(a) Na bliżej nieznanym tle wyłoniła się w dniu wczorajszym sprzeczka w mieszkaniu Antoniego Kiczmy (ul. Mickiewicza 5) pomiędzy wymienionym właścicielem mieszkania a jego znajomym Stanisławem Jasińskim z Lewandówki. Jasiński zadał Kiczmie nożem dwa cięcia w twarz i w rękę. Rannego przewieziono do szpitala powszechnego.

Wyścigi konne we Lwowie

ZAPISY NA 12 (38) DZIEŃ WYŚCIGÓW WTOREK, 27 WRZEŚNIA BR.

Początek wyścigów o godz. 13.30 popoł.

Gonitwa I. 700 zł. Dla 3 l. og. i kl. ar. Dyst. ok. 1.800 m.

Oual-Oual — NN., Robak — ż. Szyszko, Rusałka IV. — j. Rusin, Urchan — ż. Bogobowicz.

Gonitwa II. 600 zł. Dla 4 l. i st. koni. Dys. ok. 3.200 m. (przeszkody).

Emir IV. — NN., Fiord — j. Sikorski, Ghandiś — j. Wierzbicki, Lawina III. — j. Lipiński. Tęsknota — NN. Zarem-ka — j. Wyżgalski.

Gonitwa III. 900 zł. Dla 3 i 4 l. og. i kl. Dyst. ok. 2.000 m.

Bajarz — ż. Szymański, Golem — ż. Kozaczuk, Negritta — j. Biesiadziński. Nelly Agnes — NN., Wardar — NN.

Gonitwa IV. 500 zł. Dla 3 l. i st. koni. Dyst. ok. 2.800 m. (płoty).

Carmenczita — j. Wierzbicki, Hetera III. — j. Gryza, Jawa IV. — chł. Strzelec, Item — j. Szarata, Karioka — chł. Buczak. 0 Mohacz — NN., Pantyr — j. Wyżgalski, Saida — j. Lipiński.

Gonitwa V. 700 zł. Dla 3 l. i st. og., oraz 3, 4 i 5 l. kl. Dyst. ok. 1.800 m.

Diomara — j. Szarata. Efug — ż. Janusik, Happy — j. Biesiadziński, Łotr — j. Polakowski, a) Navy Cut — j. Olejnik, Neftis — ż. Bogobowicz, Reine de Fleurs — p. Żarczewski, a) Toskania — chł. Czych.

Gonitwa VI. 500 zł. Dla 3 l. i st. og., oraz 3, 4 i 5 l. kl. Dyst. ok. 2.000 m.

Etap — j. Gruda, Freudenau — chł. Czych, Ferdynand — j. Biesiadziński, Jasna — j. Szarata, Ma Belle — chł. Buczak, Madeira — j. Eliasz II., Nawarra — chł. Haczkowski, Napaść II. — NN., Parol — NN., Repeta — j. Gruda, Toskania — j. Olejnik.

Gonitwa VII. 900 zł. Dla 4 l. i st. og., oraz 4 i 5 l. kl. ar. Dyst. ok. 2.000 m.

Dalama — ż. Janusik, Geniusz — j. Kucharski, Hetman — NN., Onyks — j. Lipiński, Poganka, ż. Szyszko, Rumba II. — ż. Kozaczuk, Szatan — p. Żarczewski.

Gonitwa VIII. 500 zł. Dla 3 i 4 l. og. i kl. ang.-ar. Dyst. ok. 2.000 m.

Colorado — NN., Express — ż. Janusik, Glorietta — chł. Buczak, a) Hawanna — ż. Szymański, a) Himalaja — NN.

NASZE TYPY: 1) Robak, Urchan, 2) Zarem-ka, Tęsknota, 3) Bajarz, Negritta, 4) Pantyr, Carmenczita, Saida, 5) Happy, Navy Cut, Neftis, 6) Ferdynand, Napaść II., Freudenau, 7) Poganka, Rumba II., Onyks, 8) Express, Hawanna.

„program radjowy"

WTOREK, 27 WRZEŚNIA

Godz. 6.45 Gimnastyka. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Muzyka poranna. — 8.00 Audycja dla szkół. — 8.10 Lw. „Poranek przy mikrofonie" — płyty, anegdoty, komunikaty. — 11.00 Audycja dla szkół. — 11.15 Płyty. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 14.00 Lw. Głazunow: Steńka Razin — płyty. — 14.15 Lw. Koncert życzeń. — 15.00 Giełda lwowska. — 15.05 Lw. Wiadomości gosp. i społeczne. — 15.10 Lw. Program na jutro. — 15.15 „Zagadka geograficzna" dla dzieci. — 15.35 Aktualności finans.-gosp. — 15.45 Wiadomości gospodarcze. — 16.00 Koncert orkiestry wojsk. — 16.45 „Od Tatr do stratosfery" — K. Jodko-Narkiewicz. — 17.02 Lw. Wiadomości bieżące z miasta i prowincji. — 17.10 Lw. „Piękna nasza Polska cała" — muzyka pop. w wyk. ork. Rozgł. lw. pod dyr. T. Seredyńskiego i T. Berterówna — śpiew. — 17.55 Lw. „Hallo—Uwaga!". — 18.00 „Potworne gady i płazy" — prof. M. Siedlecki. — 18.10 „O zmierzchu" — IV. audycja z cyklu „Fortepian i książka". — 18.45 „Nieznany kraj" z książki Z. Kossak. — 19.00 Pieśni i arie w wyk. St. Pieczory. — 19.20 Pogadanka aktualna. — 19.30 Koncert rozrywkowy. — W przerwie: „Dar Olimpu" — nowela E. Bogdanowicza. — 20.45 Dziennik wieczorny. — 20.55 Pogadanka aktualna. — 21.00 Lw. „Zagadnienie sprawiedliwości społecznej" — odczyt, wygł. dr. L. Chwistek. — 21.10 Pieśni ludowe i wojskowa. — 21.45 Wiadomości sportowe. — 21.55 Lw. Wiadomości sportowe lokalne — 22.00 Audycja wymienna z krak. „Pod konstelacją wagi". — 23.00 Dziennik wieczorny, Komun. meteor.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Wielki zjazd obywatelski OZN w Przemyślu

Dnia 25 b. m. w sali Ofic. Kasyna Garnizonowego w Przemyślu odbył się z inicjatywy Obozu Zjednoczenia Narodowego zjazd obywatelski miasta i powiatu przemyskiego. W zjeździe wzięli udział: starosta p. Remiszewski, prezydent m. p. Chrzanowski, delegat O. Z. N. z Warszawy red. Ostoja, delegat Okręgu ze Lwowa pos. B. Wojciechowski, przedstawiciele wszystkich Organizacyj i Związków polskich z miasta i powiatu, oraz liczni członkowie O. Z. N. Uczestnicy zjazdu wzięli udział w nabożeństwie, odprawionym w kościele OO. Franciszkanów przez członka O. Z. N. ks. prałata Wąsika. O godz. 9.30 rozpoczęły się obrady, które zagaił prezes Obwodu O. Z. N. p. K. Fischer i w kilku słowach zaznajomił zebranych ze sprawami, jakie będą poruszane. Następnie red. Ostoja powitał wszystkich, omówił krótko cele i zadania zjazdów obywatelskich organizowanych na terenie całej Polski, oraz życzył zjazdowi owocnych obrad. Z kolei zabrał głos pos. Wojciechowski, który omówił obecną sytuację polityczną Polski wewnątrz kraju i na zewnątrz, przedstawił zagadnienia stojące przed społeczeństwem polskim w obliczu wyborów do Izb Ustawodawczych, oraz podkreślił specjalnie stosunek zjednoczonego i skonsolidowanego Narodu do Rządu.

Referat: „Powiat przemyski w cyfrach" — wygłosił sekretarz Obwodu O. Z. N. p. B. Filiciak. Specjalne zaś referaty dotyczące omawianych spraw wygłosili: p. inż. K. Osiński — „Kulturalno-oświatowe potrzeby ludności polskiej", p. B. Filiciak — „Zagadnienia społeczne miasta i wsi", oraz p. K. Fischer — „Postulaty gospodarcze Przemyśla i powiatu". Każdy z tych mówców omówił temat szczegółowo i wyczerpująco, oraz przedstawił zgromadzonym szereg zagadnień, które chcąc pracować nad podniesieniem kulturalnym, gospodarczym i społecznym powiatu przemyskiego, musi się bezwarunkowo zrealizować. Na temat wygłoszonych referatów podjęta została żywa dyskusja, w toku której wyłonił się szereg bolączek życia kulturalno-oświatowego, gospodarczego i społecznego. W miarę możności sprawy te rozstrząsano, a także zebrani podali wniosek, aby powołać specjalną komisję, któraby zajęła się wykonaniem planów poruszanych na Zjeździe. Na specjalne wyróżnienie zasługuje sprawa podniesienia bytu rzemieślników i robotników na terenie Przemyśla.

Przed zakończeniem Zjazdu p. Wojciechowski podkreślił znaczenie umiejętnie opracowanych referatów, oraz podał wniosek, aby zebrany materiał wydać drukiem. Prezes Obwodu O. Z. N. p. Fischer podziękował w serdecznych słowach uczestnikom Zjazdu, oraz zapewnił zebranych, że w najbliższym czasie rozpocznie się realizowanie postulatów, zmierzających do podniesienia kulturalnego, społecznego i gospodarczego powiatu przemyskiego. Na zakończenie na wniosek p. Bazana jednogłośnie uchwalono rezolucję do Polaków Zaolzańskich, bo choć Zjazd miał na celu inne sprawy, to jednak nie można było pominąć sprawy tak ważnej dla każdego Polaka. Rezolucja brzmi: „Wobec rozgrywających się wypadków za Olzą, Polacy Ziemi przemyskiej, ślą Wam bracia rodacy za Olzą słowa otuchy i wytrwania". Na tym zakończono całodzienne obrady Zjazdu. (H. N.).

Z Przemyśla

Spontaniczna manifestacja Zw. Strzeleckiego

W niedzielę 25 b. m. odbyły się we wszystkich powiatach okręgu przemyskiego manifestacje Związku Strzeleckiego za powrotem Śląska Zaolzańskiego do Polski przy udziale tłumu publiczności celem zameldowania władzom wojskowym dyspozycyjności szeregów Związku Strzeleckiego i pełnej gotowości oddania się pod rozkazy Naczelnego Wodza.

Szczególnie okazale wypadła manifestacja w Przemyślu. Na rynku w szyku wojskowym stanęło 10 kompanii, umundurowanych i uzbrojonych ze sztandarem i orkiestrami. Raport odebrał dowódca O. K. gen. Wieczorkiewicz w towarzystwie gen. Chmurowicza prezesa okręgu i płk. Grefnera kier. Okr. Urzędu W. F. i P. W. Wiceprezes okręgu dr Kramarz i kmdt. okręgu mjr. Kopeć zameldowali dowódcy Okręgu Korpusu gotowość i dyspozycyjność organizacji.

Następnie gen. Wieczorkiewicz przemówił do szeregów strzeleckich i tłumu publiczności:

„Nie po raz pierwszy Związek Strzelecki oddaje swą gotowość Ojczyźnie. Rok 1914 był tym pierwszym w historii momentem, kiedy Związek Strzelecki zadecydował o powstaniu armii polskiej. Wtenczas Związek Strzelecki porwał za broń w walce o niepodległość. Niejednokrotnie w ważnych i decydujących chwilach Związek Strzelecki staje w gotowości.

Strzelcy kochani! pamiętajcie o tym i z dumą noście mundur, bo macie za sobą piękną historię, jakiej nie ma żadna organizacja. Z waszej organizacji pochodzi największy mąż Józef Piłsudski. Chwila obecna jest ciężka. Związek Strzelecki przez delegatów manifestuje gotowość, gotowość młodzieży strzeleckiej, to wielka wartość dla Wodza i dla nas — wartość najcenniejsza, bo uzbrojenie ducha i ofiarność dla Ojczyzny. Wy może nie zdajecie sobie sprawy jak wielka to wartość. Chciałbym, aby tą ofiarnością zaraził się cały naród. Dziękuję Wam za tę gotowość dla Ojczyzny".

Przemówienie zakończył gen. Wieczorkiewicz okrzykiem: Najjaśniejsza Rzeczpospolita, Prezydent i Ukochany Wódz Marszałek Śmigły-Rydz, Związek Strzelecki niech żyją!

Szeregi strzeleckie i tłumy publiczności podchwytywały ten okrzyk. Nastąpiły spontaniczne okrzyki ze szeregów Związku i publiczności: — Wodzu prowadź! Chcemy iść na Czechy! Polacy Zaolzańscy niech żyją! Nigdy was nie opuścimy! Wodzu prowadź! Odegraniem Hymnu i pieśnią „Nie rzucim ziemi" zakończyła się manifestacja.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

19.30 Sztokholm. Śpiewa Greta Keller.
20.00 Bruksela franc. Muzyka romantyczna.
20.00 Londyn Reg. Konc. Mozartowski.
20.10 Lipsk. Festiwal Graenera.
20.30 Wieża Eiffla. Konc. symfon
21.00 Wiedeń. Koncert symfon.
21.25 Bratisława. Msza d-moll Moyzesa.

Z Jarosławia

Żywiołowa manifestacja Jarosławia

W sobotę, 24 b. m. w Jarosławiu Komitet Obywatelski Polskich Organizacyj Kombatanckich, zorganizował manifestację tut. ludności pod hasłem „Śląsk Zaolzański musi powrócić do Polski".

Na placu Mickiewicza obok gmachu Kasy Komunalnej, bogato oświetlonej specjalnymi lampami, zebrał się tłum mieszkańców w liczbie około 10.000. Obok orkiestr wojskowych i gimnazjalnych, zebrały się wszystkie organizacje z pocztami sztandarów i transparentami „Prowadź Wodzu", „Dość ucisku czeskiego", „Chcemy przyłączenia Śląska zaolzańskiego do Polski".

Wśród entuzjastycznych okrzyków na cześć Pana Prezydenta Rzplitej, Marszałka Rydza-Śmigłego, zjawili się na trybunie KKO. pp. Janczewski, dyr. Talenta i inni, którzy w krótkich i jędrnych słowach przedstawili sytuację obecną i zobrazowali warunki, w jakich żyją Polacy za Olzą.

Następnie uchwalono rezolucję, w której wyrażono żądanie ogółu mieszkańców Jarosławia przyłączenia Śląska zaolzańskiego do Polski. Po odśpiewaniu Hymnu narodowego i „Roty", sformował się pochód, który przeszedł ulicami Grunwaldzką i Dietziusa przed gmach Starostwa, gdzie specjalnie wyłoniona delegacja, wręczyła rezolucję p. staroście jarosławskiemu Kocółowi. Po wręczeniu rezolucji pochód się rozwiązał. (AB)

Z Łańcuta

Produkcja nietłukącego szkła w C. O. P.

W okolicach Sandomierza zakupiono obecnie tereny pod budowę fabryki nietłukącego się szkła, które używane będzie na szyby samochodowe, do wagonów kolejowych i szyb wystawowych. Pierwsza w Polsce huta szkła trwałego w całości zaspokoi zapotrzebowanie krajowe.

Ze Stanisławowa

PRZEJAZD PRZEZ PUNKT GRANICZNY. Przez stację graniczną Śniatyn—Załucze, przejechał z Polski do Palestyny transport emigrantów żydowskich, w liczbie 434 osób.

W KRAINIE WINOGRON I MORELI. W cichym zakątku powiatu horodeńskiego, w słonecznym jarze Dniestru, leży wieś Horodnica, słynąca z winogron, moreli i kawonów. Mieszkańcy tej wsi założyli ostatnio gromadzką winnicę, której obfite plony święcono w dniu 18 b. m. Uroczystość winobrania odbyła się łącznie z pożegnaniem obozu wypoczynkowego, zorganizowanego przez Robotniczy Instytut Oświaty i Kultury z Warszawy, mieszczącego się w obszernym pawilonie, wybudowanym na ten cel przez radę gromadzką. W uroczystości wzięli udział: naczelnik Wydziału Samorz. w Stanisławowie, przedstawiciele powiatowych władz i urzędów, organizacje społeczne i mieszkańcy wsi.

Z Nadwórnej

BUDOWA SZKÓŁ W POWIECIE NADWÓRNIAŃSKIM. Dzięki pomocy Towarzystwa Popierania Budowy Szkół Powszechnych, oraz Wydziału powiatowego w Nadwórnej, wzniesiono w roku bieżącym w powiecie nadwórniańskim budynki szkolne: w Tatarowie, Osławach Czarnych, Penteralu, Staruni Krasnej i Wołosowie. Największy nacisk na budowę szkół położyła gmina Zielona.

Pamiętaj codziennie o FON

OGŁOSZENIA

KONKURS

Instytut Techniczny Intendentury, Warszawa, Aleja Niepodległości 243, przyjmie na stanowisko sekretarza technicznego VIII grupy uposażenia, zdolnego hydrotechnika, absolwenta Wydziału Mechanicznego Wyższej Szkoły Technicznej.

O stanowisko mogą się ubiegać kandydaci do lat 35, narodowości polskiej, biegli w pracach kreślarskich, drogą składania podań, w formie ustalonej dla władz państwowych, do dnia 1 listopada 1938 r.

3734 (—) Kierownik Instytutu Technicznego Intendentury

POSADO POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 grosze za słowo.

SŁUCHACZKA
prawa, — ukończony kurs handlowy, pisze na maszynie, przyjmie posadę w biurze na skromnych warunkach. Listy do Adm. Dz. P. „Zdolna". 10440

SYN KUPCA
Górnoślązak (chrześc.) poszukuje posady jako praktykant biurowy w przedsiębiorstwie przemysłowym lub handlowym, 8 klas gimnazjum, rok szkoły handl. — Język niemiecki w mowie i piśmie. Oferty do Admin. „Nr. 10426". 10426

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

DWUPOKOJOWE
mieszkanie, pełny komfort, balkon. Orląt 21, Łyczaków — zaraz. 10431

SZEŚCIOPOKOJOWE
luksusowe mieszkanie słoneczne, śródmieście, do wynajęcia. Informacje: telefon 210-12. 10428

GARSONIERA
nieumeblowana, nyża, łazienka, gaz, do wynajęcia. Sykstuska 46. 10427

MIESZKANIE
czteropokojowe, balkon, komfort, I. piętro, Reymonta 1. Wiadomość tel. 284-60. 10408

POKÓJ
przedpokój do wynajęci na biuro. Plac Akademicki 3. 10443

PIĘKNY POKÓJ
z częściowym lub całym utrzymaniem do wynajęcia. Oglądać można 3—6 godz. Mochnackiego 23. 10441

ZARAZ
do wynajęcia Torosiewicza 30 — 2 razy po 2 pokoje kuchnia — 3 pokoje kuchnia — komfort. 10435

DO WYNAJĘCIA
mieszkania dwupokojowe, pełnokomfortowe, słoneczne, wolne od podatku. Łyczakowska 31. 10433

KADECKA 4
Pięknych 5 pokoi, system korytarzowy. 10436

POKÓJ
kawalerski półkomfort od gospodarza. Szeptyckich 5. 10409

DWUPOKOJOWE
mieszkanie półkomfortowe 56 zł. Wronowskich 8. 10410

OBERTYŃSKA 31.
Mieszkania 3-pokojowe i jednopokojowe z kuchnią pełnokomfortowe, słoneczne do wynajęcia. Wiadomość na miejscu od 3—5. 10446

POKÓJ
frontowy solidnemu Panu. Jakuba Strzemię 7/5 — od 14—17. 10445

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

KRETONY
angielskie i krajowe różnokolorowe 1.80. Freilich, Sykstuska 21. 3206

PŁASZCZ STUDENCKI
na lat 12—13, w dobrym stanie sprzedam. Zadwórzańska 74. 10411

FORTEPIANY,
pianina sprzedaje i wypożycza po najtańszych cenach Kubessowa, Rynek 9. 10439

TAPCZAN
orzechowy z szafką sprzeda stolarz, Szkolna 6, boczna Marcina. 10437

RÓŻNE

UBRANIOZMIAN
zamienia starą garderobę męską na bielskie materiały ubraniowe. — Telefon 270-25. 10444

S. O. S.
Czystość zbankrutuje, — Lwów nie urguje. — Sufity, posadzki zaniedbuje. — Dzwoń 259-17. 10616

JEDYNA KATOLICKA
maszynowa pralnia „Wiktoria" Lwów, Bajki 9, wykonuje pięknie kołnierze, — wszystkie roboty z zakresu prania, chemicznego czyszczenia i farbowania po cenach niskich. 10335

4 Urząd Skarbowy we Lwowie.

T. W. Nr. 1394/49/V.

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 VI. 1932 r. (Dz. U. R. P Nr. 62 poz. 580) o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych, podaje się do ogólnej wiadomości że dnia 6 października 1938 r. o godz. 9-tej w lokalu składnicy we Lwowie, plac Bandurskiego 1, celem uregulowania należności 4. Urzędu Skarbowego we Lwowie odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

Pianino czarne „Somerfeld" wartości 600 zł., kredens ciemny oszklony z lustrem wartości 100 zł., szafa czarna oszklona (biblioteka) wartości 50 zł.

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 6 października 1938 r. od godz. 8·30 do godz. 9-tej w lokalu składnicy we Lwowie, plac Bandurskiego 1.

Za Kierownika Urzędu Skarbowego
3737 (podpis nieczytelny)

4. Urząd Skarbowy we Lwowie

Nr. T. W.2757/49 Ref. III.

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 VI. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580) o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych, podaje się do ogólnej wiadomości, że dnia 7 października 1938 r. o godz. 9·35 w lokalu składnicy 4. Urzędu Skarbowego we Lwowie, plac Bandurskiego 1, celem uregulowania należności 4. Urzędu Skarbowego, Zarządu Miejskiego i Ubezpieczalni Społecznej we Lwowie, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

1) biurko jasieniowe jasne, wartości 100 zł., 2) dywan na podłogę wartości 100 zł., 3) fortepian ciemny „Stengel" 700 zł., 4) szafka oszklona na książki 300 zł., 5) kredens pokojowy jasny 200 zł., 6) psycha jasna jasieniowa 100 zł., 7) 2 szafy jasne jasieniowe i 8) aparat radiowy do sieci wartości 160 zł.

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 4 października 1938 r. od godz. 9·30 do godz. 9·35 w lokalu składnicy Urzędu Skarbowego we Lwowie, plac Bandurskiego 1.

Za Kierownika Urzędu Skarbowego
3736 (podpis nieczytelny)

Ogłoszenie przetargu

PKO ogłasza przetarg publiczny na wykonanie pudeł kasetkowych blaszanych. Formularze przetargowe są do nabycia po cenie 1·— zł za komplet w Dyrekcji Oddziału PKO we Lwowie ul. 3 Maja 9 w godzinach urzędowych. Wadium przetargowe wynosi dwa procent sumy ofertowej. Oferty należy składać w Dyrekcji Oddziału PKO we Lwowie przy ul. 3 Maja 9 do dnia 8 października 1938 r. do godz. 12-tej. 3735

POMOC LEKARSKA

Stomatolog — Dentysta

Dr. med. A. Bochner — Rost

Lwów, ul. KOCHANOWSKIEGO 16

Laboratorium nowoczesnej techniki dentystycznej. Mostki i korony porcelanowe. 3730

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście. Na pierwszej stronie zł. 0·90 W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100 Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł 0·50 za mm. jednoszpalt — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05. handlowe po zł. 0·10 dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": Lwów, ul. Zimorowicza 15. Telefony red. 262-42, 262-43. Telefon administracji 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ i PRENUMERAT ul. ZIMOROWICZA 15, telefon 240-42. — Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Stanisław Strzewski

Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15.